

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Przedziwne
klamstwo
Niny Pietrowny

BRYGIDA



HELA



Przedziwne
klamstwo
Niny Pietrowny

w roli głównej

Wstrząsający dramat na tle miłości pięknej kurtyzany i dziarskiego porucznika gwardji carskiej

Dziś PREMJERA w teatrze świetlnym „CASINO“

Początek przedstawień o g. 4.30, 6, 8, 10.

Specjalna ilustracja muzyczna L. KANTORA

OŻYWIENIE W SEJMIE

Niemal wszystkie kluby zwołują posiedzenia

Zebranie klubu BB i uchwały Zarządu Głównego Zjedn. Pracy Wsi i Miast

WARSZAWA 1, 10 (tel. wł.) W Sejmie dziś ożywiony ruch i liczny zjazd posłów i senatorów wywołany nietylko wypłatą djet poselskich lecz również zbliżającym się terminem sesji budżetowej. Wszystkie niemal kluby zwołały posiedzenia plenarne, na których omawiana była sytuacja polityczna, parlamentarna oraz wygłoszono referaty o charakterze informacyjnym.

Klub BBWR zebrał się na posiedzenie o godz. 11 i pół przed południem pod przewodnictwem wiceprezesa pos. Marjana Zyndram Kościałkowskiego w nieobecności prezesa klubu plk. Sławka, który od kilku dni z powodu niedyspozycji i lekkie-

go przeziębienia nie opuszcza mieszkania. Zebranie klubu BB. bardzo liczne przy udziale wszystkich wiceprezesów. Sytuację polityczną w zastępstwie plk. Sławka zreferował poseł Kościałkowski, poczem rozwinęła się dyskusja.

Nie powzięto żadnych uchwał, gdyż zebranie to ma charakter informacyjny.

Wczoraj odbyło się pod przewodnic-

twem posła Marjana Kościałkowskiego posiedzenie Zarządu Głównego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, przy licznych współudziale posłów i senatorów Zjednoczenia. Po referacie na temat sytuacji — Zarząd Główny Zjednoczenia powziął następujące rezolucje: 1) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast piętnuje jaknajostrzej ataki opozycji, zmierzające do obniżenia i poderwania w społeczeństwie auto-

rytetu Marszałka Piłsudskiego. 2) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza niezmienną konieczność dalszej konsolidacji czynników niepodległościowych z okresu przedwojennego i wojennego, stojących na gruncie przelomu majowego. 3) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza, że obecna sytuacja gospodarcza i polityczna wymaga stanowczych, szybkich i jasnych postanowień rządu w porozumieniu z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, któreby doprowadziły do rozstrzygnięć korzystnych dla państwa. Jednocześnie wyraża pewność, że szczęśliwe przezwyciężenie obecnych trudności politycznych i zyczyni się również do rychłego pokonania trudności gospodarczych oraz doprowadzi do zespolenia wszystkich czynników, poczuwających się do istotnej odpowiedzialności za przyszłe losy państwa, na gruncie rzeczowego ustosunkowania się do konieczności reformy ustroju. (PAT)

Zjazd Labour Party wywołał niebywałe zainteresowanie w całej Anglii

LONDYN, 1.10. Doroczny zjazd Labour Party, otwarty wczoraj w Brighton pod przewodnictwem ministra komunikacji Herberta Morrisona budzi tutaj ogólne zainteresowanie. W zjeździe bierze udział 700 delegatów. Konferencja tegoroczna, jak sądzą, zmieni ma cha-

rakter przyszłych zjazdów Labour Party. Przewodniczący zjazdu, minister Morrison oznajmił dziennikarzom, że konferencja w Brighton odbędzie dyskusję nad szeregiem najważniejszych spraw i wypowie co do nich swoją opinię.

Premjer z ministrami przyleciał wczoraj z Poznania samolotem

WARSZAWA 1, 10 (tel. wł.) P. premjer Świtalski w towarzystwie małżonki oraz ministrów: Matuszewskiego z żoną i Kühna przybył o godz. 10 m. 35 samolotem z Poznania do Warszawy.

Podróż trwała godzinę i 35 minut.

Marszałek Piłsudski czuje się zupełnie dobrze

WARSZAWA 1, 10. Jak już donosiliśmy, marsz. Piłsudski po kilkuniedniowej niedyspozycji po raz pierwszy w niedzielę opuścił mieszkanie.

Wczoraj p. Marszałek objął faktycznie urzędowanie. Godziny urzędowania spędził p. Marszałek w Gł. Inspektoracie Armji.

Generał Górecki

5 bm. wraca do Warszawy

POZNAŃ 1, 10. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Górecki, wraca w dniu 5. b. m. do Warszawy. (AW)

Za jaką cenę chciano sprzedać Polskę

Sensacyjne wynurzenia Rechberga

PARYŻ, 1.10. Rechberg zakomunikował przedstawicielowi Agencji Havasa warunki, jakie zaproponował w celu zawarcia sojuszu francusko-niemieckiego. Najważniejsze z tych warunków są następujące:

1) Wzajemne związanie się interesami głównych gałęzi przem. obu krajów.
2) Porozumienie wojskowe, przyczem siły niemieckie miałyby wynosić 3 5 liczności armji francuskiej.

Rechberg dodaje, że warunek taki

zakomunikował w rozmowie Marszałkowi Pochowi, który oświadczył, że sojusz wojskowy przy równoczesnym porozumieniu pomiędzy gałęziami przemysłowymi obu krajów uniemożliwiłby wybuch nowej wojny.

3) Ewakuacja Nadrenji.
4) Zwrot Gdańska i korytarza pomorskiego, wolna żegluga na Wiśle, stworzenie wspólnoty interesów na Górnym Śląsku i stworzenie tam status quo terytorjalnego.

Inne klauzule przewidują utrzymanie bez zmian obecnej granicy zachodniej zaniechanie weta w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec i umożliwienie przystąpienia Anglii do sojuszu.

Rechberg dodaje, że taki sojusz uczyniłby możliwą przyjaźń polsko-niemiecką i wzmocniłby stanowisko Polski wobec bolszewików. Francja i Niemcy — zdaniem Rechberga mogłyby bez jednego wystrzału wskrzesić imperjum Karola Wielkiego.

Komisarz rządowy w grudziądzkiej Kasie Chorych

GRUDZIĄDZ, 1.10. W wyniku lustracji Kasy Chorych w Grudziądzu, dokonanej 28 ub. m. przez ministra pracy i opieki społecznej Prystora, dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń p. Barański rozwiązał radę i zarząd Kasy Chorych w Grudziądzu, mianując jednocześnie komisarzem Kasy Chorych majora Kucharskiego, obecnego komisarza Kasy Chorych w Chełmnie. Przyczyną ustanowienia komisarza Kasy Chorych była deficytowa gospodarka dotychczasowego zarządu. (PAT)

Smierć

twórcy pomnika Mickiewicza

PARYŻ, 1.10. Zmarł tu dziś przeżywszy lat 68 znakomity rzeźbiarz francuski Bourdelle, twórca pomnika Mickiewicza w Paryżu.

Pogrzeb

kardynała Dubois

PARYŻ, 1.10. Dzisiaj rano przy deszczowej pogodzie odbył się pogrzeb kardynała Dubois.

Na mszy żałobnej w Notre Dame odprowadzonej za duszę kardynała Dubois obecny był wśród innych członków korpusu dyplomatycznego ambasador Chłapowski. Kardynał Hlond w otoczeniu duchowieństwa polskiego odśpiewał, podobnie jak i inni obecni kardynałowie modły żałobne. (PAT)

Wiceminister Pieracki zapadł na gripę

WARSZAWA 1, 10. Wiceminister spraw wewnętrznych, pułk. Pieracki, zapadł na gripę.

Mimo choroby p. Pieracki załatwia pilniejsze sprawy urzędowe w gabinecie prywatnym. (AW)

Wybuch bomby w Argentynie

BUENOS AIRES 1, 10. W jednym z futurszych garażów wybuchła bomba. Wybuch spowodował poważne szkody. Jak przypuszczają, bomba została podłożona przez skrajnych radykałów w celach zemsty. (PAT)

Zima się zbliża w Rumunji pada śnieg

BUKARESZT 1, 10. W Sinai i w innych górskich okolicach Rumunji śnieg pada bez przerwy. (PAT)

Wielka konferencja Rządu z przedstawicielami przemysłu i handlu

Omówili najważniejsze zagadnienia gospodarcze

WARSZAWA 1, 10 (tel. wł.) Ministerstwo przemysłu i handlu — jak już podaliśmy — zamierza zwołać naradę gospodarczą, w której wzięliby udział przedstawiciele Rządu oraz sfer gospodarczych, wydelegowani przez poszczególne Izby przemysłowo-handlowe.

Termin zwołania narady ustanowiono na 7 i 8 października. Konferencję zgał min. Kwiatkowski, który wygłosi referat

na temat obecnej sytuacji gospodarczej.

Program narady przewiduje następną szereg referatów. Prof. Rose mówić będzie o „Usprawnieniu bilansu handlowego”, dr. Hilchen o „współpracy czynników społecznych w rozbudowie Gdyni i portu”, min. Klarner o „polityce mieszkaniowej”, dr. Rogger o „kartelizacji i handlu wewnętrznym”, prof. Piotr Drzewiecki o „normalizacji handlu i organizacji czynników postępu”, mec.

Chełmoński zreferuje „projekt utworzenia najwyższej Izby gospodarczej” (przewidzianej w art. 64 konstytucji).

Izba gospodarcza spełniałaby — według jednego z projektów — rolę organu opiniodawczego. Składałaby się ze 100 osób: 90 przedstawicieli wybranych przez Izby przemysłowo-handlowe i 10 mianowanych przez Rząd.

W naradzie gospodarczej udział weźmie około 100 osób.

Stery handlowe i przemysłowe przywiązują do tej narady wielkie znaczenie.

Skargi Waldemarasa

„Nie chciałem iść, wyrzucono mnie”

KOWNO 1, 10. Dziennik „Ljetuvos Zinios” wydał wczoraj późnym wieczorem dodatek nadzwyczajny, który wywołał wrażenie pękającej bomby.

Dodatek zawiera wynurzenia Waldemarasa, który mówi, że nie otrzymał dymisji, bo o nią nie prosił, lecz że został wprost wydalony, głównie dzięki intrygom Wilejszysa, którego nagrodzono za to te-

kę ministerjalną.

„Mimo nalegań, abym opuścił Litwę, nigdzie nie wyjadę i będę pracował wśród narodu, który wkrótce odczuje brak silnego kierownika. W takiej chwili nie odmówię Litwie swej pracy”.

Waldemarasa obwinia dalej Smetonę, że wbrew zwyczajom światowym wtrąca się do polityki.

Częściowe porozumienie między Anglią i Sowiecami

LONDYN, 1.10. Po dzisiejszej rozmowie Dowgalewskiego z Hendersonem ten ostatni oświadczył, że rozmowy doprowadziły do porozumienia w sprawie procedury, która wejdzie w życie w chwili cał-

kowitego wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Sowiecami. Procedura ta dotyczy wszystkich spraw, będących w zawieszeniu w tej liczbie i kwestii propagandy.

Odznaczenie obcych uczonych przez Uniwersytet Warszawski

WARSZAWA, 1.10. W Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość promowania na doktorów honorowych Wydziału Prawa następujących wybitnych prawników zagranicznych. Promowani zostali: (Paryż), Bonfante (Rzym), Henrie Capitant (Paryż), Bar. Raffaele Garofalo (Neapol), Francois Geny (Nancy), lord Henworth of Henworth (Londyn) i James Brown Scott (Stany Zjednoczone). Z pośród wyżej wspomnianych profesorów obecny był jedynie prof. Barthelemy. Na uroczystość przybyli również między innymi minister wyznań religijnych i oświaty Czerwiński i minister sprawiedliwości Car. Na podium zajęli miejsca członkowie senatu

akademickiego w togach. Również prof. Barthelemy ubrany był w togę dziekana wydziału prawa. Uroczystość zgał rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Brzeski, witając zebranych. Z kolei zabrał głos dziekan wydziału prawa, prof. Lutostański, który zaznaczył, że wydział prawa postanowił z okazji 10-lecia prac ustawodawczych w Polsce nadać doktorat honorowy 7-miu wybitnym prawnikom zagranicznym. W dalszym ciągu swego przemówienia dziekan scharakteryzował zasługi promowanych doktorów, poczem odczytał tekst dyplomów doktorskich honoris causa. Przy odczytywaniu dyplomów zebrana publiczność powstała z miejsc.

„Arcybiskup” Kowalski

w ciągu jednego dnia dwukrotnie stanie przed sądem oskarżony o samowolę i bluźnierstwo

WARSZAWA, 1.10 (tel. wł.) Oczko w głowie klasztoru marjawickiego w Płocku, duchowny prawosławny Szwedko, przy pomocy którego Kowalski kokie-

tował kościół prawosławny popadł w niełasce.

Niegdyś odprawiał w klasztorze marjawitów uroczyste nabożeństwa świąteczne i stał wśród marjawitów zamieszkiwał, obecnie wszakże przypadł mu w udziale los wszystkich tych, którzy byli początkowo adorowani przez marjawitów, a później padali ofiarami szykan z ich strony w chwili, gdy stawali się niepotrzebni.

Szwedko wniósł skargę do sądu grodzkiego w Płocku przeciwko arcybiskupowi Kowalskiemu, oskarżając go o karalną samowolę, polegającą na bezprawnym wyrzuceniu jego rzeczy z klasztoru.

Marjawici odpowiedzieli na to również według utartej, znanej z procesu

Kowalskiego reguły i oskarżyli Szwedkę o kradzież sreber stołowych, stanowiących własność Kowalskiego. Dowodzili, że Szwedko wywoził skradzione przedmioty do Łodzi i tam je sprzedawał. Przeprowadzone wszakże przez urząd prokuratorski dochodzenia i rewizje we wskazanych miejscach, stwierdziły gołosłowność tych zarzutów.

Sprawa samowoli Kowalskiego będzie rozpatrywana w sądzie grodzkim 22 października, tj. w dniu, gdy jednogłośnie w sądzie okręgowym wyznaczono przeciw zwierzchnikowi marjawitów proces o bluźnierstwo zawarte w wydanej przez niego książce p. t. „Stary Testament”, gdzie kościół katolicki i dogmaty katolickie są zelżone.

GIELDA

Warszawa 1-go października.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,89½

DEWIZY.

Belgia 124,24½

Budapeszt 155,57

Helsingfors 358,04

Londyn 43,34

Nowy Jork 8,90

Paryż 34,99

Szwajcaria 172,10

Wiedeń 125,45.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8,894.

PAPIERY PROCENTOWE.

7% poz. stabilizacyjna 88,00 (w proc.)

5% państw. poz. premjowa dol. 62,50

—63,00—62,50; 5% konwersyjna 49,75—

50,00; 10% poz. kolejowa 102,50 (w proc.)

8% L. Z. Banku gosp. krajowego 94,00

(161,68); 8% oblig. Banku gosp. krajowego 94,00 (161,68);

AKCJE.

Bank Polski 169,75—169,50—169,75;

Bank Zachodni 70,00; Kijewski 90,00; Węgiel 67,50; Cegielski 38,00; Ostrowiec

84,50; Starachowice 24,00; Klucze 9,00.

Próba z samolotem raketowym dała wynik zadawalniający

FRANKFURT, n/M 1.10. W poniedziałek popołudniu Fritz von Opel usiłował wlecieć na samolocie raketowym. Start nastąpił na lotnisku we Frankfurcie. n/M. Do swego celu użył Fritz von Opel samolotu żaglowego o dziewięciu rakietach. Przy pierwszej próbie samolot przebiegł przestrzeń 9 metrów przy drugiej 20 m. Dopiero trzecia próba dała zadawalniający wynik. Samolot który ważył 270 kg. wznosił się w powietrze i okrążył lotnisko z szybkością 150 km. Szybkość przy lądowaniu opadła do 100 km., skutkiem czego samolot przy zetknięciu się z ziemią doznał nieznacznych uszkodzeń. Jednakże pilot, Fritz von Opel nie doznał najmniejszego szwanku. (PAT)

Zemsta polityczna wykonana po 17 latach

WIEDEN 1, 10. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: W miejscowości Pec nad granicą albańską dokonano morderstwa na kolonistach czarnogórskich, zatrudnionych przy budowie kolei Pec-Ru-

gowo. Zamordowano 6 kolonistów. Morderstwo ma charakter zemsty politycznej, znaleziono bowiem przy zwłokach kartki z napisem: zemsta za rok 1912. (PAT)

WIERZCH i PODSZEWKA

Zdemaskowanie tajnych, a niefortunnych zabiegów PPS, CKW, i „Wyzwolenia” o t. zw. „stworzenie większości parlamentarne” czyli poprostu: możność wyjęcia ze ślepej niczki beznadziejnej opozycji, — doprowadziło panów cekawistów do wybuchu nagłej wściekłości. W „Robotniku” dzień za dniem pieni się poseł Czapiński niewyszukanym wrzaskiem o „dyktaturze” i „reakcji” chcąc przygłuszyć dotkliwą kompromitację partii, — w Krakowie znów na jakimś wiecu osławiony „poseł - adwokat” Lieberman wykrzykuje patetyczne tyrady o „gniewie ludu” i o tym podobnych strasznościach, w innych miastach prowincjonalnych jeszcze inne wielkości miotają się w białej gorączce, groźnie potrząchając czerwonym paluchem w partyjnym bucie.

Od pierwszej chwili urzędowania gabinetu Dr. Światalskiego, jako naczelne i jedyne hasło P. P. S. słyszano się aż do znudzenia: „Precz z obecnym systemem rządów! Zlikwidujemy go, jeśli sam nie ustąpi! A tymczasem owo likwidowanie, tak buńczucznie dzień za dniem zapowiadane, w rzeczywistości „pod spodem” wygląda tak, że się pokryjomu, najpierw przez „osobę trzecią politycznie obojętną, choć formalnie nie upoważnioną” osobę marszałka Sejmu, skamlało pod Belwederem o dopuszczenie do głosu... na terenie tego samego rządu. „Wierzch inny, a podszewka inna”.

W pewnym momencie a było to właśnie w czerwcu w okresie historii z Trybunałem Stanu, trzeba było pomyśleć o jakimś sposobie ratunku. Misji podjął się „niewysłany przez nikogo p. Daszyński, który rozpływając się podszewką partyjną miał pocerować... cienkim ściegiem. Istnieje jednak dobre prawdziwe przysłówie: „Ze starego — nie uszyjesz nowego”.

W tem cały sęk. P. Daszyński praktyk z wieloletniego żywota austriackiego parlamentu oraz ze sławetnego ośmiolatego dwu pierwszych polskich sejmów, jest niewątpliwie majstrem od „cienkich robót”. Niezależnie jednak chce, że jest majstrem dawnej szkoły, w której podstawową filozofią kunsztu było arytmetyczne obliczanie sytuacji.

P. Daszyński wyświadczył zapewne wbrew intencjom — zgola niedźwiedzią przysługę swoim partyjnym towarzyszom w szczególności, a Sejmowi wogóle. „Dziś w enuncjacji swojej powiada, że skierowanie go przez Marszałka Piłsudskiego z jego inicjatywą do premiera Światalskiego i prezesa BBWR posła Sławka zrozumiał jako odmowę ze strony Marszałka, „Robotnik” i inne pisma oczywiście nader skwapliwie czepiają się tego ujęcia i tem chcą również uzasadnić powody uchylecia się CKW, od konferencji, proponowanej przez premiera. Twierdzą, że między jedną a drugą inicjatywą, między czerwcową petycją p. Daszyńskiego, a wrześniową propozycją p. Premiera, — nie ma związku.

Tymczasem jakąż to tezę kanapową wysuwały kluby opozycji po odmowie wzięcia udziału we wrześniowej konferencji? Ni mniej ni więcej tę, że do rozmów z rządem predestynowany jest nie kto inny, jak marszałek Sejmu Daszyński, który Sejm reprezentuje nazwem, który jest jego wykładnikiem etc. etc. Dlaczegoż to więc marszałek Sejmu Daszyński miał skrupuły rozmawiania z premierem Światalskim w czerwcu, i chciał układać się koniecznie właśnie z samym Marszałkiem Piłsudskim, — skoro go we wrześniu zbiorowa opinia opozycji predestynowała do takiej właśnie misji reprezentowania Sejmu w rozmowach z Rządem? Mimowoli i zapewne wbrew woli — p. Daszyński swoją enuncjacją wy-

kazał jaskrawo całą absurdalność sejmowego myślenia. Bo przecież dla panów klubowiczów istniały dwie alternatywy: — albo „szukanie porozumienia z Piłsudskim” drogą przystosowania się w metodach do tej fidjuszowej miary, którą On nową Polskę rozmierza, albo robienie tego choćby krawiecką miarą lecz w dopuszczalnych granicach. P. Daszyński majster dawnej szkoły, wołał oczywiście tę drugą alternatywę. Rząd przez usta premiera Światalskiego dał wyraz swej dobrej woli, że i na takiej oczywiście w przyzwoitych granicach, piaszczyźnie gotów jest mówić z Sejmem. Wówczas sejmowi panowie wołali „nie mówić”.

Teraz już na nic się nie zdadzą misterne ścięgi, które p. Daszyński chciałby „zahaftować” tę dziurę w podszewce, a tem mniej chyba zdoła ją załatać grubo nici wymyślonej pp. Czapińskich czy Liebermanów o rzekomej... „słabości” czy też „ustępliwości” rządu, kiedy proponował wrześniową konferencję. Reprezentant Sejmu p. Daszyński, mniejsza o to czy formalnie „wysłany” czy też nie, miał w czerwcu możność zwrócenia się i do premiera i do prezesa Klubu B. B. W. R. — co więcej, sam nawet usiłował podsuwać Marszałkowi Piłsudskiemu myśl o „propozycjach”, które powinny wyjść od BBWR, jako najsiłniejszego klubu. Mając tę możność w

czerwcu, wołał z niej nie skorzystać. Mając ją ponownie wraz z całym sejmem we wrześniu, zrobił to samo. A dziś jego partyjni towarzysze, nie mogąc przeboleć tej kompromitacji, że sejm złąkł się wybranej przez siebie samego krawieckiej alternatywy, — usiłują wrzaskiem pokrywać własną konfuzję, bredzą o gniewie ludu i w bezsilnej złości — pożał się Boże — „słabości rządu”.

Co to pomoże? Materjału, z którego tworzy się Nowa Polska nie da się „naciągnąć”, ani „rozciągnąć” w libermanowskich czy czapczyńskich wrzaskach tem wyraźniej słychać tylko trzask rozdzierającej się podszewki partyjnej.

Słowa prawdy pod adresem zwolenników nieograniczonego sejmowładztwa

Na głowy zwolenników nieograniczonego sejmowładztwa spadł niespodziewany cios, ze strony z której najmniej się tego zapewne spodziewali.

Na szpaltach „Kurjera Warszawskiego” (Nr. 268), który naogół zwłaszcza w artykułach B. K. „basuje” prawicowej opozycji sejmowej znany specjalista prawa konstytucyjnego prof. Cybichowski zamieścił artykuł p. t. „Zagadnienie Budżetu”. Autor zaznacza na wstępie że projekt budżetu jest dziełem specjalistów wchodzących w skład władzy wykonawczej i tworzących armję, której kwalifikacje u nas były początkowo słabe, lecz z czasem stały się bardzo poważne. Gdy się porówna administrację polską z r. 1919 — pisze dalej prof. Cybichowski z aparatem administracyjnym chwili bieżącej, spostrzega się wielki postęp chwalony nieraz przez zagranicę. Największy jest poziom urzędów centralnych, a więc ministerstw, a właśnie one wywierają wpływ rozstrzygający na redakcję budżetu. Nasza administracja niższa i wyższa nie jest doskonała lecz

jako całość nie budzi obaw. Należy do lepszych w Europie. Wystawiając tak pochlebne świadectwo organom administracyjnym rządowym prof. Cybichowski mniej jest zachwycony specjalistami sejmowymi. Stopniowy wzrost kwalifikacji organów władzy wykonawczej — pisze profesor — nie posiada swego odpowiednika w dziedzinie władzy ustawodawczej, czyli przedstawicielstwa narodowego, którego poziom od czasu 1919 r. nie wiele się podniósł.

Izby nasze mają poważne grono znawców, lecz obok nich jest wielka rzesza tych, którzy nie obdarzeni specjalnymi przymiotami redaktorów budżetu nie analizują krytycznie cyfr budżetu, lecz zajmują się polityką rządu, której liczbowo ująć się nie da, dlatego niema charakteru budżetowego.

W przemówieniach budżetowych posłów uderza nieraz brak poglądu na całość gospodarki państwowej, wnioski poselskie, zmierzające do podniesienia wydatków w źle zrozumianym interesie wyborców często nie liczą się z całością

budżetu, władza wykonawcza patrzy nieraz z trwogą na pracę budżetową parlamentarną, obawiając się zerwania harmonii swego mozolnego dzieła”.

Innymi słowy: poziom specjalistów rządowych, układających budżet państwa według świadectw prof. Cybichowskiego w ciągu dziesięciolecia naszej niepodległości podniósł się znacznie. Natomiast w Sejmie poza kilkoma poważnymi specjalistami tkwią dzisiaj jak to było i dawniej rzesze ludzi niezdolnych do jakiegokolwiek analizy cyfr budżetowych. By zaś nieuctwo swe zamaskować wobec „szanownych wyborców” nieuki sejmowe zabawiają się bądź psuciem możliwie skonstruowanego przez specjalistów rządowych dzieła, bądź wygłaszają mowy nie mające żadnego związku z istotą budżetu państwowego.

Prof. Cybichowski dotyka też poruszonej przez Marszałka Piłsudskiego sprawy t. zw. luzów budżetowych. „Budżet dotyczy przyszłości i zawiera przeważnie liczby tylko w przybliżeniu określone gdy np. wskazuje zgóry dochód z cel i monopoli, albo wydatki na pensje i emerytury. Wskutek płynności budżetu jego wykonawcy korzystają z wielkiej swobody, która jeszcze się wzmacnia przez prawo przesuwania opozycji budżetowych czyli t. zw. virement. Prawo to jest tem większe, im mniejsza jest specjalizacja budżetu”.

Prasa opozycyjna jak wiadomo z powodu „luzów budżetowych” podniosła wielki alarm traktując je jako zamach na najświętsze prawa Sejmu, jako zmuszanie go do samobjęstwa i t. d.

Inaczej sprawa ta przedstawia się w oczach obiektywnego uczonego, który nawet na szpaltach „Kurjera Warszawskiego” nie zważał się pod adresem „sejmowych specjalistów” budżetowych wypowiedzieć słów gorzkiej, lecz zasłużonej prawdy.

Wiliś rozdaje ordery... Profesor, który pomagał jego wnukowi przy uzyskaniu doktoratu, został odznaczony

Berlińskie sfery nacjonalistyczne są przedmiotem pikantnego skandalu, który ma swój początek w demokratycznym protestie z powodu faworyzowania przy promocji na doktora drugiego syna byłego kronpryncy, księcia Louis — Ferdynanda. Promotor księcia i przyjaciel Hugenera prof. Ludwik Bernhard, zamieścił w niedzielnej „Vossische Zeitung” list otwarty, w którym protestuje przeciwko niesłusznemu zarzutom i zaznacza, że książę Louis Ferdynand zdał swój egzamin doktorski z odznaczeniem „cum laude”, ale gdyby nie był księciem, toby otrzymał „magna cum laude”, gdyż zarówno jego praca, jak i ustny egzamin wykazały wielkie zdolności i dużą wiedzę kandy-

data. W tej samej „Vossische Ztg” umieszczony jest pod listem prof. Bernharda drugi list, w którym niej. dr. Marum z Frankfurtu nad Menem stwierdza, że prof. Bernhard otrzymał po egzaminie ks. Louis Ferdynanda list z podziękowaniem od dziadka młodego doktora, eks-kajzera, który poatem odznaczył profesora republikańskiego uniwersytetu domowym orderem Hohenzollernów. Autor listu ironicznie zapytuje, czy stary Liebknecht podobnieby się odwdziaczył profesorowi, któryby egzaminował jego wnuka, i czy nadawanie orderów przez wygnańca w Doorn nie jest zbyt wielką bezczelnością.

Na męczeńskiej ziemi białoruskiej zwarty front polskośći przeciwko wschodniemu barbarzyństwu

W „Trybunie Radzieckiej” ukazał się artykuł jakiegoś Wróblewskiego, omawiający życie Polaków na Białorusi sowieckiej.

Autor artykułu stwierdza między wierszami, iż gdy ludność białoruska ulega ze stosunkową łatwością wpływom komunistycznym, ludność polska broni się mężnie przeciwko tym wpływom, zapominając o różnicach społecznych przed obliczem wspólnego wroga.

Polacy w ZSRR — jak stwierdza Wróblewski — stanowią zwarty jednolity front narodowy, którego hasłem jest „Polak powinien pomagać Polakowi”.

O ten jednolity front rozbijają się wszystkie próby podzielenia ludności polskiej w ZSRR na wrogie obozy klasowe. Gdy władze sowieckie aresztują zamoznych rolników polskich, mniej zamozna część ludności polskiej wstawia się natychmiast za aresztowanymi, natomiast zamozni rolnicy Polacy starają się ulżyć niedoli swych rodaków.

Pismo dopatruje się w tem skutków kontr — rewolucyjnych wpływów duchowieństwa katolickiego i domaga się od władz sowieckich zwalczania tych wpływów i spotęgowania akcji kolektywizacyjnej na wsi polskiej w ZSRR.

❖ **SŁOŃCE** ❖

— Napiórkowskiego 28 —

Dziś i dni następnych

ZUZIA
SAKSOFONISTKA

Ekscentryczne przygody miłosne studentki

w roli głównej
ANNY ONDRA

??? Następny program ???
Tułaczka Księżny Trubeckiej

Początek w dni powsz. od godz. 5, 7 i 9, w soboty, niedziele i święta o 1

Orkiestra pod kierunkiem Romualda Ulatowskiego

Wprowadzenie ceł przywózowych od zboża

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów Rząd postanowił wprowadzić cło przywózowe na owoce i jęczmień w wysokości 11 zł. za 100 kg., na kukurydzę, groch, fasolę i grykę — zł. 6.

Owies w porównaniu do innych zbóż jest rośliną mało wymagającą i może być uprawiany na gruntach gorszych. Prócz tego, uprawa owsa nie pociąga za sobą konieczności zwiększania nakładów pieniężnych na meljoracje i nawożenie, gdyż owies może dawać zadawalniające plony na gruntach wilgotnych i o słabszej sile nawozowej.

Owies w Polsce prawie wyłącznie użytkowany jest jako pasza.

Możliwość rozszerzenia uprawy owsa są nieograniczone, albowiem można go zasiewać na całym obszarze Polski. Obecnie uprawa owsa wynosi ok. 11 proc. gruntów ornych. Mniejsza własność (poniżej 50 ha) zajmuje ok. 80 proc. obszaru uprawy owsa, większa zaś (ponad 50 ha) około 20 proc.

Międzynarodowy handel owsem, w stosunku do innych zbóż, nie odgrywa wielkiej roli: światowy przywóz owsa w 1922—27 r. wynosił 2,6 proc. produkcji ogólnej owsa, podczas gdy np. światowy przywóz pszenicy przewyższa 22,5 proc.

Znaczenie owsa dla obrotu gotówkowego gospodarstw wiejskich i dla wewnętrznego handlu owsem jest mało.

Za wprowadzeniem cła przywózowego od owsa przemawia m. in. również i motyw równorzędny traktowania produkcji zbożowej. Istnieją już w Polsce cła przywózowe na pszenicę i na żyto. Analogiczna ochrona celna, zastosowana do owsa, utrudniając mu wstęp z zagranicy, wzmacni jego wartość w kraju i nie spowoduje nieopłacalności jego uprawy.

Jęczmień wymaga, jak pszenica, gleb zasobniejszych oraz odpowiedniego nawożenia, zwłaszcza nawozami potasowymi.

Jęczmień bywa używany na paszę dla inwentarza, na produkcję kasz i na słoć dla browarów i gorzelni. Odpowiednio do tego istnieje kilka handlowych gatunków jęczmienia. Najbardziej cennym jest jęczmień browarny.

W roku 1928 obszar zasiany jęczmieniem wynosi w Polsce 6,3 proc. ogólnej powierzchni gruntów ornych (w Czechosłowacji 12,3 proc., w Rumunii 14 proc. i t. d.) Z ogólnego obszaru uprawy jęczmienia na mniejszą własność przypada w Polsce 79 proc., na większą 21 proc.

Międzynarodowe obroty handlowe jęczmieniem są wyższe, niż obroty żytem i owsem, ale niższe od obrotów pszenicą. Światowy przywóz jęczmienia wynosił w r. 1922—27 8,6 proc. produkcji ogólnej (zaś żyta 4,5 proc., owsa 2,6 proc.) Jakkolwiek produkcja jęczmienia w znacznej większości przeznaczona jest na własną konsumpcję gospodarstw, dla obrotu gotówkowego jęczmień posiada większe znaczenie niż owies. Pewnym udowodnieniem powyższego faktu jest statystyka naładunków kolejowych. Otóż naładunki kolejowe jęczmienia wynoszą około 15,1 proc. podczas gdy owsa tylko 9,7 proc.

Biorąc pod uwagę, iż naładunki kolejowe na wywóz zagranicę wynoszą 1,1 proc. produkcji, t. j. prawie tyle, co naładunek na rynek wewnętrzny łatwo stąd

wywnioskować, jak decydującą rolę odgrywa rynek zagraniczny w zakresie kształtowania się cen jęczmienia. Jednakże naogół ceny jęczmienia w kraju są

Światowe rynki surowców włókienniczych

Silne wahania cen bawełny w ciągu sierpnia ustąpiły znowu, która utrzymała się we wrześniu. Haussa spowodowana została gwałtownymi deszczami w Teksasie, z powodu których zbiory na 1 września oceniano na 14,83 milionów ton wobec 15,40 milj. ton według oceny z przedmiesiąca. Należy się więc liczyć z mniejszą podażą bawełny amerykańskiej na rynku i ze zwykłą cen. Ostatnia ocena zbiorów bawełny indyjskiej zapowiada przyrost o 4 i pół proc. w porównaniu z bardzo pomyślnym ubiegłym rokiem. Ceny bawełny indyjskiej kształtowały się ostatnio niżkowo. Znawcy zachodnio-europejscy przewidują poważniejsze wkroczenia bawełny indyjskiej na rynek europejski.

Bawełna ta w Polsce dotąd nie odgrywa poważnej roli, jednakowoż zmiany zachodzące w cenach bawełny indyjskiej

i amerykańskiej powinny być i przez nasz przemysł uwzględnione.

Urodzaj bawełny indyjskiej przedstawia się w roku bieżącym bardzo pomyślnie szczególnie dla Aschmuni.

Na rynkach wełnianych wobec rozpoczęcia sezonu w Australii panuje chwilowy spokój. W Liverpoolu ostatnio nie zawierano większych transakcji.

Na rynku lnianym większe zmiany nie zaszły. Wobec dobrego urodzaju w Europie, a zwłaszcza w Rosji należy spodziewać się znacznej podaży.

Na rynku konopi koniec sierpnia zaznaczył się lekkim spadkiem cen.

W dziale juty strajk w Indjach spowodował obawy o zaoprowidowanie rynku, co spowodowało dalszą wyżkę cen. Popyt na jedwab surowy był stale bardzo mocny.

Rozkwit życia ekonomicznego Rumunii dzięki wzmożeniu się eksportu produktów rolnych

Według obliczeń rumuńskiego ministra skarbu Popowici, tegoroczny eksport produktów rolnych z Rumunii stanowić będzie wartość 30—35 miliardów lei, co stanowi zgórą 1,5 miljarda złotych.

Eksport ten finansowany będzie przez Rumuński Bank Narodowy, a uzyskane z eksportu waluty obce użyte będą na stabilizację lei, co znacznie wzmacni podstawy życia gospodarczego tego kraju.

Wraz z ożywieniem się eksportu Rumunja bez obawy o swój bilans handlowy będzie mogła wzmocnić swój import, co

przyczyni się do zbliżenia gospodarczego z Polską oraz z krajami naddunajskimi. Podstawą porozumienia finansowego tych państw będzie zmieniona niedawno taryfa celna. Wielką rolę w tym kierunku odgrywać będą również ustanowione ostatnio wolne strefy w portach rumuńskich. Strefami temi zainteresowała się m. in. Brazylja, która zaproponowała rządowi rumuńskiemu utworzenie uprzywilejowanej bazy dla eksportu kawy brazylijskiej do wszystkich rynków wschodnich.

Polacy za oceanem

Poczucie polskości wśród młodzieży wzrasta

Dzienniki polsko-amerykańskie stwierdzają, iż poczucie polskości wśród młodzieży polskiej urodzonej w Ameryce, zwłaszcza wśród inteligentnego odłamu, stale się podnosi i rosć będzie w dalszym ciągu, równomiernie ze wzrostem mocarstwowości potęgi Rzeczypospolitej. Oto co m. in. pisze w tej sprawie dziennik „Nowiny Polskie”: „Powoli, ale stale zaczyna się budzić wśród naszych Amerykanów polskiego pochodzenia dumna narodowa i poczucie godności osobistej,

jak również narodowej. Ginie powoli tak zwany „inferiority complex” (poczucie niższości) w stosunku do Amerykanów czuńszej krwi. Rodacy nasi zaczynają się czuć Amerykanami, nie gorszymi od innych, lecz raczej lepszymi, zaczynają odnajdywać twarde, polski i chlubny grunt pod nogami i stąpać coraz śmiaalej, z głową nie zadartą pusto, ale śmiało podniesioną, wiedzącą czego chce i do czego dąży”.

„Krzywdy” na eksport Z hajdamackiej kuźni prowokacji

Jak wyglądają w świetle prawdy rzekome „krzywdy” Ukraińców, o których tak prowokacyjnie za wskazówkami z zewnątrz wykazuje grupa hajdamacka świadczy następujący fakt:

W Potutorach, koto Brzeżan znajduje się kilka mogił żołnierzy austriackich i rosyjskich, poległych w czasie wojny. M. in. pochowany tam został feldfebel austriacki nazwiskiem Hołod. Fakt ten wykorzystali któreś ze stowarzyszeń undowskich z pod znaku postać Celewicza dla zrobienia z grobu Hołoda „mogiły siczowych strzelców”.

Na grobie feldfebla wystawiono nawet krzyż z napisem „Borytelam za wolu Ukrainy” (!)

Mogiła ta jak i inne, które opiekował się poseł Celewicz, znalazła się w wielkim zaniedbaniu, gdyż ludność miejscowa zupełnie obojętnie odnosiła się do akcji undowców.

Przed niedawnym czasem władze administracyjne przystąpiły do uporządkowania tych grobów. Zarządzono więc ekshumację i przeniesienie zwłok na wojskowy cmentarz zbiorowy. Przebieg ekshumacji odbył się w zupełnym spokoju. Dopiero w parę dni później przyjechał do Potutor pos. Celewicz i Demko, którzy przeprowadzili nawet „śledztwo” i stwierdzili krzywdę Ukraińców (!).

W rezultacie tego ukraiński klub sejmowy wniósł zażalenie do Ministerstwa Spraw Wewn. Z całą bezczelnością starali się interpelanci, własne niedbalstwo zrzucić na władze, jakoby rozmyślnie niszczące piękny cmentarz siczowych strzelców.

Nie chodziło im oczywiście o efekt swego wystąpienia wewnątrz państwa, ile o wywołanie wrażenia zagranicą. Inspirowana przez panów Celewiczków i Demków za pośrednictwem „łączników” berlińskich, prasa niemiecka opisywała tendencyjnie ten wypadek.

Ale to jeszcze było mało. Bajkę o krzywdzie trzeba było rozdmuchać jeszcze bardziej. P. Demko zaprosił więc niemieckie stowarzyszenie akademickie z Freiburgu, aby zajęło się mogiłami w Potutorach, gdyż obok strzelców ukraińskich leżą tam również żołnierze niemieccy.

Akademicy niemieccy jednak nie przyjechali, a wówczas zawiedziony Demko próbował urządzić wiec demonstracyjny z powodu ekshumacji. Kiedy jednak ludność miejscowa nie poszła na lep tej agitacji wówczas undowcy usiłowali sprowokować zajęcia z policją, chcąc widocznie zaśluzić na względy swych zagranicznych „opiekunów”.

niższe niż na rynku światowym, a czasami nawet różnice te dochodziły do 50 proc.

Produkcja jęczmienia w Polsce może się dobrze rozwijać tylko w ramach ochrony celnej, bowiem przy stosowaniu ochrony celnej, do innych zbóż oraz bezcłowym przywozie jęczmienia łatwo mógłby się załamać stosunek opłacalności jęczmienia, co groziłoby zmniejszeniem uprawy tego zboża. Cło przywózowe chroni również ceny jęczmienia przed zbyt silnymi wahaniami w stosunku do cen światowych.

Kukurydza. Produkcja kukurydzy w Polsce nie jest dostatecznie rozwinięta, albowiem wymaga gleb zasobnych, długiego okresu wegetacji i znacznych ilości ciepła.

Ziarno kukurydzy posiada wielostronne użytkowanie. Kukurydza używana bywa na pokarm dla ludzi, na paszę i jako surowiec dla krochmalni i gorzelni.

Obszary zasiewów, plony i zbiory kukurydzy w ostatnich latach przedstawiają się w sposób następujący:

| Rok | Powierzchn. zasiewów. | Plony. | Zbiory. |
|------|-----------------------|---------|-----------|
| 1924 | 84.900 ha | 11,1 q. | 94.160 t. |
| 1925 | 86.100 ha | 9,0 q. | 77.320 t. |
| 1926 | 87.800 ha | 10,6 q. | 92.850 t. |
| 1927 | 87.700 ha | 10,2 q. | 89.390 t. |
| 1928 | 90.600 ha | 9,4 q. | 85.040 t. |

W uprawie kukurydzy największy udział posiadają województwa stanisławowski i tarnopolskie, produkując ok. 95 proc. zbiorów. Na pozostałym obszarze Państwa kukurydza jest hodowana w bardzo nieznacznych rozmiarach, choć uprawa jej może i powinna być rozwinięta.

Światowa produkcja kukurydzy wynosi średnio rocznie około 110 milionów ton, czyli o 10 proc. więcej aniżeli pszenicy i o 20 proc. więcej od światowej produkcji ryżu.

Głównymi producentami są następujące kraje:

Stany Zjednoczone dające 65 proc. światowej produkcji.
Argentyna 7 proc. świat. produkcji.
Rumunja 4 proc. świat. produkcji.
Brazylja 3,5 proc. światowej produkcji i t. d.

O ile wywóz kukurydzy z Polski prawie nie istnieje, o tyle przywóz jest dość znaczny, a mianowicie:

1925-26 — 12.580 ton za 2.032.000 zł.
1926-27 — 119.868 ton za 38.344.000 zł.
1927-28 — 72.236 ton za 25.001.000 zł.
1928-29 — 20.559 ton za 8.596.000 zł.

Wprowadzenie cła na przywóz kukurydzy powinno zachęcić nasze rolnictwo do rozszerzenia obszarów, przeznaczonych pod uprawę kukurydzy, choćby tymczasem tylko do granic samowystarczalności.

Ceny surowca skórzanego w Niemczech

Prasa niemiecka, rozpatrując przyczyny upadku niemieckiego przemysłu skórzanego, za główną z nich uważa zbyt wysokie ceny surowca niemieckiego. Zdaje się, że jednak muszą być inne przyczyny niedomagań wspomnianego przemysłu, gdyż obecnych cen surowca nie można uważać za wysokie.

Porównanie cen wszystkich gatunków surowca skórzanego na głównym niemieckim rynku skórzanym (Hamburg) w okresie od 1 stycznia do końca lipca 1928 r. z cenami notowanymi w tym samym czasie bieżącego roku, wykazuje w każdym miesiącu i w każdym gatunku surowca poważną niżkę, wynoszącą naogół przeszło 40 proc. w stosunku do ubiegłego roku.

Bezrobocie na Śląsku maleje

Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 11 do 18 b. m. liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego zmniejszyła się o 261 osób i wynosiła 5.563 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 674, hutnictwo 183, hutnictwo szkła, przemysłu: metalowy 841, włókienniczy 337, budowlany 168, papierowy 40, chemiczny 7, ceramiczny 19, drzewny 55. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 157, niewykwalifikowanych 2.411, rolnych 17, umysłowych 654.



 Dział i dni nast.

Superfilm produkcji "Columbia Pictures"

LÓDŹ
PODWODNA
S. 44

Dramat potężnych uczuć i konfliktów
 W rolach głównych:
DOROTA REVIER
JACK HOLT

Nadprogram: Najnowsze i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w Polsce.

Powiększona orkiestra symfoniczna pod bat. Sz. Bajgelmana.

Początek w dni powszednie o g. 3.30 w soboty, niedziele i święta o g. 1-ej.

Cuda Nowego Świata

Na dachu 58-piętrowego drapacza chmur

Tak jak w Paryżu obowiązuje turystę zwiedzenie Louvre'u, w Londynie — British Museum, w Wenecji — pałacu dożów, tak w Nowym Świecie czekają na nas inne cuda: w Chicago jedyne w swoim rodzaju rzeźnie, w Detroit — fabryki Forda, a w New — Yorku — 58-me piętro Woolworth'a. Najwyższy drapacz wśród nowojorskich olbrzymów.

Wsiadamy do windy. Express — winda odpowiada istotnie swej nazwie. W ciągu kilkudziesięciu sekund jesteśmy na górze. Pęd tak silny, że jeszcze przez kilka minut po wyjściu odczuwa się nie miły ucisk w uszach. Na szczycie okrągły oszklony taras. Znowu ucisk, tym razem w gardle — z zachwytu, ze wzruszenia. Widok, jaki się roztacza — niezapomniany. Szafr oceanu łączy się z niebem, jedynie gdzieś w dali błada podłóżna kreska — to horyzont. Słońce praży mocno. Zastąpione ręką oczy szukają w dali posąg Wolności. Jest! Mała, porcelanowa figurynka, a hen przed nią jakby rozplywające się w lazurze oceanu stateczki. Błękit nieba, błękit wody! Pomiędzy upalnego dnia wiatr w górze tak wielki, że nawet głowy wychylić nie można.

Z lewej strony: Miasto. Wielomiljonowy olbrzym. Stąd, z góry widzi się dopiero nieskończoną ilość alei i streetów, podziwia się, jak prosto i mądrze było to miasto budowane, dzięki czemu nawet dziecko może się tam zorientować. Ulice przecinają aleje, a każda z nich ma swój kolejny numer. Słynna Fifth Ave, dzieli cały New — York na zachodni i wschodni. I stąd wygląda, jak szuflada o bardzo wysokich ściankach, a w głębi jej widać ruch. Małe samojeżdżiki poruszają się

grzecznie, zatrzymując się posłusznie na dany, niewidzialny stąd rozkaz. Po olbrzymiej kracie miasta snują się najprzód wzdłuż długie sznury aut, by nagle na znak świetlny stanąć nieruchomo — a wtedy ze wszystkich przecznic, jak daleko okiem sięgnąć, wypelza potworny wąż ruchu ulicznego i po chwili zamiera znowu na dany sygnał. Ten ruch raz wzdłuż, raz wszerz, widoczny stąd na przestrzeni kilkudziesięciu mil jest tak rytmiczny i tak uregulowany, jak najsprawniejszy warsztat tkacki. Nawet na bocznych ulicach przed pustą jezdnią zatrzymują się auta, dopóki automatyczne światło nie zabłyśnie zielono. Na głównych arteriach auto przy aucie. Nie są to już ulice, a jakieś, potworne, niekończące się garaże, przez które przepływają setki tysięcy maszyn.

Gdy się patrzy zgóry na znane drapacze jakże małe i śmieszne się wydają. Oto charakterystyczne „żelazko”, ogromny dom, budowany w kształcie że-

laska do prasowania. Tam znowu kolo redakcji „Times'a”. Ledwo zmierzchną padnie, cały gmach opasuje świetlna reklama, biegną, świecąc, litery jedna za drugą. To „Times” podaje najświeższe wiadomości ze świata. I nagle, jak w czarowanej bajce, na szczytach smukłych drapaczy zapalają się wielobarwne reflektory, kładąc długie, świecące macki na falach oceanu. A tam w dole orgia światła też w pełni. Jarzy się i iskrzy ruchliwy nocą Broadway, zato zamiera powoli siedlisko najbogatszych magnatów świata — Piata Aleja.

Ciemna plama pod nami — Central Park. W pobliżu — o dziwo! — niskie domy. To kluby miliardów. Mrużą się z nadmiaru wrażeń oczy, do uszu nie dolatuje nic, nic z dołu. Wiatr zagłusza wszystko.

Czas schodzić na dół. Jeszcze jedno spojrzenie w dół, wzrok — na ocean. W białej smudze reflektora ledwo widoczny punkcik — to 56000 — tonnowy

Dante, a legendy muzułmańskie Sensacyjne dzieło uczonego hiszpańskiego

Wielką sensację wzbudziła w kołach literackich włoskich i hiszpańskich książka, wydana przez uczonego hiszpańskiego A. Palacios'a i zatytułowana: „Dante a Islam”, oraz artykuł profesora i powieściopisarza włoskiego Ettore Alodoligo, zamieszczony w czasopiśmie „Augustea”, zawierający nader interesujące rewelacje o wpływach mistyki muzułmańskiej na Dantego w jego poemacie „Boska Komedja”.

P. Palacios, znakomity arabista oraz członek akademii królewskiej w Madrycie, dowodzi w sposób „niezaprzeczalny”, że Dante korzystał w swym znakomitym poemacie z licznych starożytnych legend muzułmańskich, datujących się z pierwszych wieków średniowiecza i z kilku legend z IX-go stulecia ery chrześcijańskiej. Legendy te dotyczą się wędrowki nocnej proroka Mahometa z Mekki do Jerozolimy, a stamtąd do siódmego nieba. Łatwo zauważyć, że posiadają one rażące podobieństwo z treścią utworu

Dantego, napisanego w 300 lat później. W podaniach tych widzimy Mahometa od bywającego fantastyczną wędrowkę nocną w towarzystwie nieznanego osoby, która ukazała mu się nagle. Na tamtym świecie muzułmańskim widzimy piekło, uderzająco podobne do piekła dantejskiego. Przy wejściu do piekła muzułmańskiego stoi stróż, który zabrania Mahometowi wstępu. Scena ta przypomina zakaz Charona. Poza tem w legendach muzułmańskich jest mowa o olbrzymim kogucie, którego zielon ciałą ozdobion był piorami oślepiającej białości i który przypomina orła niebieskiego w „Boskiej Komedji”.

P. A. Palacios dowodzi, że Dante był wtajemniczony w mistykę arabską i dobrze znał ludową poezję islamską, z której czerpał natchnienie dla swej twórczości poetyckiej. Nie znaczy to bynajmniej, aby jego „Boska Komedja” była plagiatem, lecz raczej, że był on genjuszem wszechwiedzy.

Mac Donald w „Białym Domu” zajmie apartament Lincolna

Premjer angielski Mac Donald, wyruszył już — jak wiadomo — do Stanów Zjednoczonych. Na przyjęcie angielskiego gościa przygotowane już jest wszystko w Waszyngtonie. Podczas swego pobytu w „Białym Domu” Mac Donald zajmować będzie t. zw. apartament Lincolna i sypiać będzie w olbrzymim łożu — 2.40 cm. długie, 1.80 cm. szerokie — które nieszczęśliwy prezydent Lincoln zamordowany w 1865 roku) sprowadził

sobie swego czasu z Springfield. Oprócz łóżka w apartamencie tym znajdują się jeszcze cztery meble, które ongiś należały do mezczeńskiego prezydenta Lincolna. Od 25 lat apartament ten służył za pokój gościny rozmaitym dostojnym gościom, którzy kolejno odwiedzali Białą Dom. Jest on również czemś w rodzaju muzeum, przeznaczonego dla uwiecznienia pamięci Lincolna.

Marny koniec byłego pułkownika carskiego

Wczoraj po południu na jednej z ulic Lwowa znaleziono leżącego bez życia mężczyznę.

Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia alkoholem.

Okazało się, że był to niejaki Brand Włodzimierz, emigrant rosyjski, pułkownik armii carskiej, który zbiegł przed bolszewikami i stale mieszkał we Lwowie.

Katastrofalny stan finansów Gdańska

Prasa gdańska zajmuje się obszernie sprawą deficytów w kwocie 3,1 milionów guldenów, jakie wyłoniły się obecnie w budżecie w. m. Gdańska na rok bież. Dzienniki stwierdzają przytem, że główną przyczyną deficytu jest bezrobocie, które pociągnęło za sobą w r. b. znacznie wyższe wydatki, aniżeli przewidywano. Dzienniki liberalne i socjalistyczne stwierdzają przytem, że poważną przyczyną jest nieostrożność zestawienia budżetu oraz lekkomyślność gospodarka poprzedniego senatu nacjonalistyczno - niemieckiego w. m. Gdańska. O ile chodzi o zwiększone wydatki na bezrobocie to spowodowane one zostały głównie przez masowe zwalnianie, dokonane w stoczni okrętowej w Schichau w Gdańsku, będącej, jak wiadomo, obecnie własnością rządu Rzeszy Niemieckiej i rządu pruskiego. W związku z tem dzienniki omawiają różne sposoby pokrycia deficytu w budżecie, przychem oświadczają, że prawdopodobnie senat w. m. Gdańska będzie się musiał zwrócić do Polski z apelem, aby uwzględnił trudne położenie w. m. Gdańska i zgodził się na zmianę istniejących obecnie między Gdańskiem a Polską układów w sprawie obowiązującej obecnie umowy, co do zatrudnienia robotników na terytorjach obu stron.

KINO-TEATR „MIMOZA”
KILIŃSKIEGO 178

Od wtorku dn. 1 do poniedziałku dn. 7 października 29 r.

BOSKA KOBIETA

Potężny dramat erotyczny.
w roli głównej:
GRETA GARBO

Początek seansów w dni powszednie o godz. 5. 30 7. 30 9. 15. w soboty o godz. 4-ej. w niedzielę o godz. 3-ej.

KINO-TEATR „PALACE”

Dziś i dni następnych

Salonowy komedjo-dramat p. t.

GDY NOC ZAPADNIE ..

W roli głównej ulubieniec pięknych łopizank
HARRY LIEDTKE

oraz jego piękna partnerka
AGNES ESTERHAZY

Nadprogram:
KOMEDJA AMERYKAŃSKA
w 2 aktach

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po poł. w soboty i niedzielę od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

WHITMAN CHAMBERS 34

„DON KOJOT”

PRZEDRUK WZBRONIŁY.

Buszył ku drziom.
— Gdzie jeste, wodo? Muszę się wyszorować.
Właśnie posłał się piątą porcją gorących racuchów, z jednym okiem, utkwionem w swój talerz, a drugim skierowanym na półmisek, stojący na środku stołu, z którego szybko ubywało, kiedy na widowni ukazał się ospały kucharz.
— Stary chce się z wami widzieć, Lawrence — oznajmił głośno. — Skończyliście już jeść, więc marsz stąd i pozwólcie się muchom posilić tym syropem, coście to go rozleli.
— Ja? Skończyłem jeść?
Don Kojot podniósł zdumione oczy.
— Zjedliście piętnaście racuchów, nieprawda? — zagrzmiął grubas. — Piętnaście! Rachowałem. Jak na jednego człowieka — to trochę za dużo.
Don Kojot pokiwał z zalem głową.
— Macie rację, polciu skoniny! Pewnie, że piętnaście to trochę za wiele — urwał prostodusznie — jeżeli idzie o takie poduszwy.
Uchylił się od wymierzonej w siebie miotły i, tyle sobie robiąc z wrzaskliwych protestów kucharza, co z brzęczenia natrętnej muchy, wyszedł wolno z jadalni. Jeżeli wiedza Don Kojota o kobietach była nader szki-

cowa, to jego znajomość psychologii mistrzów patelni nie pozostawiała nic do życzenia.
Solidne śniadanie wprawiło młodzieńca w dobry humor, który objawił się na wstępie z kucharzem. Jednakowoż, idąc przez plac w kierunku domu Dorringtona, poczuł nowy przypływ depresji. Na kopalni panowała cisza. Ale to inna cisza, niż kiedy zawieszano roboty z powodu święta — cisza kłęska, cisza przegranej.
W czystym porannym powietrzu unosił się słaby, nieomylny zapach palącego się drzewa.
Wbiegł po schodach, przebył szeroką werandę i zapukał do drzwi. Serce zaczęło mu bić jak szalone. Ogarnął go nagły głód widok Gayle, jej głębokich oczu, błyszczących czarnych włosów i trochę melancholijnej, miłej twarzyczki. Czy ona mu otworzy, czy jej ojciec? O, oto stanął przed nim, lekko uśmiechnięta, prosząc aby wszedł.
— Dzieńdobry! — rzekła.
Ale nie była to ta Gayle, której się spodziewał. Oczy miała głęboko podbite z powodu nieprzespanej nocy, twarz bladą i dziwnie chudą. Melancholijny wyraz, który go najprzód do niej pociągnął, zaznaczał się bardzo silnie.
— Dzieńdobry pani — odpowiedział z uśmiechem Don Kojot. — Jak się pani dziś czuje?
— Mówiąc banalnie, tak, jak się tego można było spodziewać — roześmiała się nerwowo.
Don Kojot potrząsnął żałośnie głową.
— Ciężka to była noc dla nas wszystkich. Kucharz powiedział mi, że ojciec pani chce się ze mną widzieć.
— Tak. Proszę siadać — Don Kojocie!
W czarnych oczach zaświeciła wesoła iskierka. Młody człowiek poczuł, że krew ruszyła mu galopem przez

żyły, serce wezbrało ogniem, a depresja stopniała jak śnieg pod gotującą wodą. Don Kojocie! Trochę ujemne nazwanie ze strony niewiedzących, ale od Gayle komplement wyzwanie, zobowiązanie...
— Tatus i pan Chandler kończą jeść śniadanie — dodała panienka. — za chwilę przyjdą.
Słowa te padły jak cień na słońce, zaćmiły świat i czoło Don Kojota. Chandler! Tylko nazwisko, dwie sylaby. Jaka drobna rzecz może spowodować zaćmienie słońca!
Wziął w milczeniu wskazane sobie krzesło, usiadł i drżącymi lekko palcami zwinął sobie papierosa. Zanim go zapalił, spojrział na nią, pytając oczami o pozwolenie. Skinęła głową.
— Ależ, proszę — rzekła. — Nie potrzebuje się pan kępować.
Dziękuję.
Gayle usiadła obok niego. Musiała odczuć, że ogarnęło go skrępowanie, bo milczała, nie usiłując nawiązać rozmowy.
— Może mi pani opowie kiedy historję Don Kiszota — odezwał się wkońcu Lawrence. — Zważywszy na to, że zostałem ochrzczony podług niego, powinienem wiedzieć, co to był za jeden.
— Z przyjemnością — odpowiedziała dziewczyna. — Ale musiał pan coś o nim czytać, choćby w szkole. Zaprzeczył ruchem głowy, i na jego szerokich wargach ukazał się cień uśmiechu.
— Nie. Niebardzo wiem, co to szkoła. Moje studia prędko się skończyły. Od trzynastego roku życia musiałem na siebie pracować. I od tego czasu haruję i haruję.
— Ależ pan jest inżynierem górniczym! (d. c. n.)

KRONIKA

PAZDZIERNIK

2

ŚRODA

DZIS:
Aniołów StróżówJUTRO:
EwoldaWs. słońca g. 5 m. 37
Zachód „ g. 17 m. 16Ws. księżycy g. 5 m. 1
Zachód „ g. 17 m. 44„Hasło” odznaczone
na P. W. K.

Rada Główna Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przyznała Redakcji naszego pisma Dyplom Zasługi za pełną poświęcenia propagandę idei P. W. K.

Komunikat

Lódzka Straż Ogniowa Ochotnicza zwraca się niniejszym do W. Panów Właścicieli Nieruchomości, z uprzejmą prośbą o przesłanie zebranych ofiar na listy wraz z listami wprost do kancelarii Lódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej ul. Sienkiewicza 54 w godzinach od 9—18-ej (6-ta wieczór).

Dla udogodnienia W. Panom Właścicielom Nieruchomości Przedmieście, przyjmujemy ofiary zebrane na listy wraz z listami również i w oddziale Ia na Bałutach, ul. Zgierska 47, I—ym ul. Konstantynowska 4. (11—go Listopada) i w IV—ym ul. Napiórkowskiego 64.

Rejestracja mężczyzn
rocznika 1911

W dniu jutrzejszym winni zgłosić się do rejestracji mężczyźni urodzeni w roku 1911 w godzinach od 8 rano do 3 popołudniu do lokalu biura wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 212 w następującym porządku:

Zamieszkali w obrębie 5 kom. pol. o nazwiskach na litery: I, J, K, oraz zamieszkali w obrębie 13 kom. pol. o nazwiskach na litery: S, T, U, W, Z, Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, winien być zameldowany w Łodzi posiadać: 1) Dowód osobisty, a w braku dowodu osobistego metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, 2) Świadectwo szkolne. Rzemieślnicy prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwo cechowe.

Winni mezzgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie. (w)

Węgiel już podrożał

Hurtownicy węglowi, korzystając z podwyżki taryfy kolejowej, już od wczoraj podwyższyli ceny w sprzedaży węgla, sprowadzonego jeszcze przed wejściem w życie nowej taryfy.

Korzystają z tego drobni budkarze, którzy podwyższyli ceny do 1 zł. na korcu, co jest wyraźną lichwą, gdyż podwyżka taryfy kolejowej może wpłynąć na ceny detaliczne najwyżej do wysokości 25 gr. na korcu. Pobierający nieuzasadnione ceny za węgiel, karani będą z całą surowością. (b)

Świadczenia
od małych mieszkań
odpadają

Zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów, posiadacze małych mieszkań (jednopokojowych) z dniem 1 października r. b. przestają ponosić kosztą związane ze zwrotem właścicielom domów świadczeń za wodę i t. d. Dotychczas lokatorzy zobowiązani byli płacić za wodę, a od 1.X świadczenie to wliczone jest do powiększonego komornego. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), S—rów Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (w)

Tragiczne dzieje małżeństwa Mąż rzekomo zabity na froncie powraca po dziesięciu latach i zastaje żonę zaślubioną innemu

W dniu wczorajszym przy ulicy Wólczańskiej w mieszkaniu pp. Rajgrodzkich rozegrał się finał niezwykle tragicznego splotu wypadków.

W maju roku 1914 niejaki Natan Rafałowicz poślubił młodą dziewczynę, którą kochał już od dłuższego czasu. Niespełna dwa miesiące po ślubie wybuchła wojna światowa i młody małżonek został wzięty do wojska.

Póki Łódź znajdowała się w rękach rosyjskich Rafałowiczowa miała stale wiadomości od męża, odpisując mu natychmiast

na każdy list.

Z chwilą jednak, gdy Łódź wpadła w ręce niemieckie i rozpoczął się długi okres okupacji wszelki słuch o Rafałowiczu zaginęł. Kilka lat nie miała Rafałowiczowa żadnych wiadomości od męża, aż w roku 1919 pewnego dnia zgłosił się do niej jakiś starszy człowiek, mieszkaniec Lututowa, który oznajmił jej, iż dowiedział się o tem, że poszukuje ona męża swego Natana Rafałowicza, który od kilku lat nie daje znaku życia.

Przybyły wyjaśnił, że Rafałowicza znał,

służył bowiem z nim razem w jednym plutonie i razem z nim przeżył całą kampanię karpacką.

Podczas jednej z bitew widział on, jak szrapnel austriacki zabił Rafałowicza na miejscu.

Młoda wdowa chciała w przystępie rozpaczki popełnić samobójstwo, rozpaczła bardzo po stracie męża swego, którego kochała, po pewnym jednak czasie pogodziła się z losem.

Nagabywana przez rodzinę, która dokuczała jej wdowieństwem, zgodziła się poślubić starszego od siebie wdowca z dwojgiem dzieci Rachmila Rajgrodzkiego.

Tymczasem Rafałowicz nie umarł, lecz jak się okazało dostał się do niewoli niemieckiej i przez dłuższy czas znajdował się w obozie jeńców, a następnie przetransportowany został do Berlina.

Tu dowiedział się od przyjeżdżających łodźian, że żona jego prowadzi się w Łodzi niemoralnie i szarga jego nazwisko.

Zrozpaczony i wściekły postanowił nie wracać do Łodzi i po zwolnieniu w roku 1918 postarał się o posadę w jakiejś fabryce, pędząc monotony żywot robotnika.

Tęsknota za żoną była jednak silniejsza, niż złość i rozpacz.

10 lat Rafałowicz opierał się jej, aż wreszcie zmógł go.

I oto w ubiegłym tygodniu Rafałowicz posprzedawał wszystkie meble, pozbiierał swe oszczędności i wyruszył w drogę do Łodzi.

Po dwudniowych poszukiwaniach udało mu się dowiedzieć, iż żona jego wyszła zamąż za Rajgrodzkiego.

Wczoraj w godzinach wieczorowych Rafałowicz przyszedł do mieszkania Rajgrodzkich.

Otworzyła mu żona. Przez chwilę stała zupełnie nieruchomo, jakby zamieniona w słup soli, następnie widząc, iż ten, którego uważała za umarłego zjawił się przed nią, w przystępie rozpaczki wyskoczyła z okna III piętra.

Na szczęście jej, spadając zaczepiła się o balkon i zawisa w powietrzu.

Przy pomocy sąsiadów uwolniono ją. W tym czasie przyszedł również do domu Rajgrodzki i teraz historia cała wyjaśniła się. Małżonkowie przebaczyli sobie wszystko winy i Rafałowicz, ze złamanym sercem wyjechał z powrotem do Berlina.

Jak się dowiadujemy Rafałowiczowa-Rajgrodzka zachorowała dość poważnie na rostrój nerwowy. (p)

Składanie skarg do Sądu Pracy może się odbywać ustnie

Przewodniczący Sądu Pracy w Łodzi zarządził, że osoby, które z przyczyn uzasadnionych nie mogą złożyć skargi na piśmie do sądu pracy mogą takowe składać ustnie.

Skargi takie przyjmowane są przez sekretarza sądu i notowane protokolarnie. Przyjmowanie skarg ustnych odbywa się we wtorki i piątki w godz. od 8—ej do 12—ej.

W większości wypadków składający skargi jako bezrobotni są w krytycznej sytuacji materialnej i nie są w stanie uiścić opłat sądowych od powództwa.

Znajdujący się w podobnym położeniu winni zwrócić się do Wyzd. Op. Sp. przy Magistracie m. Łodzi, Piotrkowska 104 o wydanie im odpowiedniego zaświadczenia. (w)

Z Sądu Pracy

Zatargi pracowników z pracodawcami

W fabryce spółki akc. Geyer Ludwik w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 282 pracowała w charakterze robotnicy niejaka Helena Heindzlik (Wysockiego 24). Wyż. wymieniona robotnica zatrudniona była od 1. III. 1928 do 2. II. 1929 r. Firma wydała Heindzlikową z pracy bez uprzedniego wypowiedzenia przyczem nie wypłaciła jej również należności za urlop. Poszkodowana wystąpiła do Sądu Pracy przeciwko spółce akc. L. Geyer o zasądzenie 60 złotych za 14 dni wypowiedzenia i 40 złotych za 8—dniowy urlop. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Pracy zasądził od f—my L. Geyer na rzecz Heleny Heindzlikowej 60 złotych za 14 dni wypowiedzenia pozostałą część powództwa dotyczącą należności za urlop oddalił.

W firmie B—ci Goldlust, mieszczącej się przy ulicy Al. Kościuski 22 pracował w charakterze robotnika Filipczak Antoni zamieszkały przy ulicy Andrzeja 7. Powyższa f—ma wydała Filipczaka z pracy bez 14—dniowego wypowiedzenia. Filipczak powyższą sprawę skierował do Sądu Pracy o przysądzenie mu należności 256 złotych tytułem należności za urlop 14—dniowy 114 złotych za 14—dniowe wypowiedzenie 96 złotych, oraz za nadliczbowe godziny 46 zł. Sąd Pracy po rozpatrzeniu skargi zasądził na rzecz Filipczaka od f—my B—cia Goldlust 200 zł. 40 gr. pozostałą zaś część powództwa w przedmiocie należności za nadliczbowe godziny oddalił. (w)

Włamanie do lokalu łódzkiego związku handlowego

Kasjerze zrabowali z podręcznej kasy 800 zł.

W dniu wczorajszym nad ranem urząd śledczy został zawiadomiony o zuchwałym włamaniu dokonanym w lokalu łódzkiego związku handlowego, mieszczącego się przy ul. 11 Listopada 99.

Przeprowadzone wstępne dochodzenie ustaliło, że włamywacze, których wnioskując ze śladów było 4—ch, wylamali okiennice od strony podwórza a następnie po wygnieceniu szyb przez okno dostali się do wnętrza lokalu. W jednym z pokoi napotkali podręczną kasę ogniotrwałą, którą przecięli acetylem i zabrali znajdującą się w niej 800 złotych w gotówce.

Następnie przeszukali szuflady biu-

rek, w których jednak gotówki nie było, poczem weszli do pokoju kasjera, gdzie znajdowała się większa kasa ogniotrwała zawierająca znaczną sumę pieniędzy, jednak kasy tej nie zdołali rozpruć i spłoszeni przez kogoś zbiegli w nieznanym kierunku.

Ze sposobu włamania, pozostawionych śladów przypuszczać należy że działała tutaj ta sama szajka, która „rozbiła” kasę w biurze podróży „Orbis” i kasę giełdy łódzkiej. Niezwłocznie na miejsce przestępstwa zjechały władze śledcze jednak wszczęty przez nie pościg pozostał narazie bez rezultatów i włamywacze nie ujęto. (w)

Likwidacja masowych eksmisyj mieszkaniowych

Doniesłe orzeczenie Sądu Najwyższego

W ostatnich dniach Sąd Najwyższy powziął ważną decyzję w sprawie masowo stosowanych eksmisyj mieszkaniowych. Dotychczas lokator, który przez dwa miesiące zalegał z komornem, prawie automatycznie, tracił mieszkanie. Rola sądu ograniczała się tylko do stwierdzenia faktu zaległości, na skutek skargi właściciela, poczem następował wyrok eksmisyjny.

Obecnie rozwiązanie umowy najmu zależeć będzie od poszczególnej oceny są-

du, który może również przyznać słuźność lokatorowi, jeżeli zaistniały ważne powody zaległości jak np. choroba, nieszczęśliwy wypadek i t. p.

Powyższe doniesłe orzeczenie Sąd Najwyższy motywuje w ten sposób, że art. 11 ustawy o ochronie lokatorów nie wyłącza artykułu 1184 kodeksu cywilnego, który głosi, że rozwiązanie umowy najmu należy żądać sądownie, a pozwanemu może być udzielona zwłoka.

Spis mężczyzn rocznika 1909

Dziś, w środę, dnia 2-go października r. b., powinni się zgłosić do spisów poborowych w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8,15 do 15—ej (3—ej po poł.) mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie I-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: H. Ch. I. J. K. L. Ł.

Do spisu zgłosić się powinni: 1) zamieszkali stale na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej a przebywający czasowo w Łodzi trwania zgłoszeń do spisów, t. j. od dnia 1-go października do dnia 30 listopada r. b., 3) przebywający czasowo w Łodzi a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale mieszkają.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby, 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwa szkolne oraz cechowe.

Osoby uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6—ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Wyrok na „Władców Nocy” Na bezterminowe ciężkie więzienie zostali skazani herszci bandy Sąd w motywach uznał, że bandyci uniknęli kary śmierci, gdyż przyznali się do wszystkich przestępstw

Wczoraj o godz. 4 po poł. rozegrał się epilog krwawej działalności bandy „Władców nocy”, grasującej na terenie trzech powiatów województwa łódzkiego. Wyrok zapowiedziany był na godz. 12, to też sala sądowa już od 11-ej była dosłownie przepełniona żądną wrażeń publicznością. Na sali, jak i na korytarzach wszystkich moc policji. Punktualnie o godz. 4-ej przewieziono oskarżonych pod silną eskortą policji. W zupełnym spokoju zajmują oni swoje miejsca na ławie oskarżonych.

O godz. 4,30 na salę wchodzi komplet sędziowski i wśród grobowej ciszy przewodniczący wice-prezes sądu Steinman odczytuje wyrok, mocą którego: Adam Kaczmarek uznany zostaje winnym dopuszczenia się

22 przestępstw

i skazany na 77 i pół roku więzienia ciężkiego plus bezterminowe ciężkie więzienie za napad na Nowaka—łączny wyrok bezterminowe ciężkie więzienie.

Roman Szczeciński uznany zostaje winnym dokonania 12 przestępstw i skazany zostaje na 46 i pół roku ciężkiego więzienia plus bezterminowe ciężkie więzienie za napad na Nowaka, łączny wyrok bezterminowe ciężkie więzienie.

Kukuła uznany zostaje winnym popełnienia 14 przestępstw i skazany zostaje na 5 i pół roku ciężkiego więzienia, łączny wyrok

12 lat ciężkiego więzienia.

Jan Kaczmarek—2 przestępstwa skazany na 4 lata, łączny wyrok 3 lata. Władysław Szubert—4 przestępstwa skazany na 8 lat więzienia—łączny wyrok 5 lat. Arnold Fuks 2 przestępstwa skazany na 4 lata więzienia, łączny wyrok 3 lata. Stefan Zylski 4 przestępstwa skazany na 15 lat łączny wyrok 5 lat. Kazimierz Miedziński 5 przestępstw skazany na 14 lat—łączny wyrok 6 lat. Michał Ginter 2 przestępstwa skazany na 5 lat—łączny wyrok 3 lata. Michał Stajuda 2 przestępstwa skazany na dwa lata łączny wyrok półtora roku. Stanisław Szymański 2 przestępstwa skazany na 2 lata—łączny wyrok półtora roku. Walenty Augustyniak 2 przestępstwa łączny wyrok 6 miesięcy. Józefa Augustyniak skazana na 4 miesiące. Stanisław Kołodziej 10 miesięcy. Józefa Kurkowska 7 dni z zawieszeniem. Józef Czekański 4 miesiące, Józef Adamek 6 miesięcy, Stanisław Michalski 3 miesiące, Marja Michalska 3 miesiące, porostali zostali uniewinnieni.

W motywach wyroku sąd mówi o tem, że winnym należenia do bandy uznani zostali: Kaczmarek, Szczeciński, Kukuła i Miedziński. Pierwsi dwaj uniknęli kary śmierci tylko dlatego,

że przyznali się

do popełnionych przestępstw nawet takich,

co do których były minimalne dowody. Co się tyczy Kukuły, to dostał tak łagodny wyrok tylko dlatego, że ma 20 lat, że nie był dotąd karany i jak sąd uznał działał

pod wpływem Kaczmarka.

Oskarżeni przyjęli wyrok w zupełnym spokoju,

jedynie Holcman zaczął wydawać radosne

okrzyki z powodu uniewinnienia.

Pod silną eskortą przewieziono skazanych do więzienia przy ul. Kopernika. (p)

Śmierć podczas pracy Tragiczny wypadek w firmie „Standard Nobel”

W dn. wczorajszym w magazynach firmy Standard Nobel Sp. Akc. mieszczących się przy ulicy Wierzbowej 54 miał wczoraj miejsce wstrząsający wypadek, który zakończył się śmiercią jednego z robotników.

W magazynach firmy tej znajdują się wielkie zbiorniki, do których z cystern kolejowych przelewa się benzyna.

Jeden z tych wielkich zbiorników był od pewnego czasu zupełnie pusty. Ponieważ w najbliższych dniach spodziewano się znów wielkich transportów benzyny na magazyn, w dniu wczorajszym magazynier tej firmy Antoni Kamiński posłał jednego z robotników 20-letniego Stanisława Puchalskiego zamieszkałego przy ulicy Garnarskiej 4, celem wyczyszczenia zbiornika. Nadmienić tu należy, iż zbiornik od piątku

był otwarty, celem wypuszczenia zeń gazów, które powstają z rozkładu benzyny.

Robotnik zabrał się do pracy. Kiedy po upływie pół godziny nie wracał zaniepokojony Kamiński posłał drugiego 32-letniego Adama Szymczaka zamieszkałego przy ulicy Zawiszy 24.

Upłynęło znów kilkanaście minut a robotnicy nie dawali żadnego znaku życia.

Wtedy zaniepokojony poważnie magazynier zatelefonował po straż ogniową. W kilka minut potem przybył na miejsce drugi oddział pod dowództwem sierżanta Bogumiła Kosa.

Topornik Zygmunt Borowski w masce gazowej spuścił się do zbiornika i po pewnym czasie wyciągnął stamtąd obu robotników w stanie nieprzytomnym.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe i kasy chorych. Obaj lekarze zabrali się energicznie do ratowania nieszczęśliwych robotników.

W czasie akcji ratowniczej Puchalski zmarł, nie odzyskując przytomności. Szymczak również przytomności nie odzyskał. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Radogoszczu.

Bezpośrednio po wypadku na miejsce przybył kierownik VIII komisariatu podkom. Więckowski oraz władze śledcze. (p)

Zuchwałe włamanie przy ul. Kalenbacha

Ubiegłej nocy niewykryci naraził sprawcy dokonali zuchwałego włamania do sklepu kolonialnego Leopolda Mosera przy ulicy Kalenbacha 6.

Złoczyńcy po wyłamaniu drzwi wejściowych dostali się do sklepu, skąd zrabowali różnych towarów na sumę 3,000 złotych. Ponadto łupem wlamywały padło 600 złotych gotówką. Policja wdrożyła dochodzenie celem ujęcia śmiatych wlamywczy. (p)

Krwawa bójka

We wsi Łojki pod Radomskiem odbywała się zabawa publiczna, po ukończeniu której uczestnicy tejże: Czesław Palacz, Antoni Gołębiowski, Grajcar Kazimierz oraz Jan Kaczmarzyk ze wsi Gnaszyn Górny będąc w stanie nieprzytomnym udali się do mieszkania Franciszka Kocika we wsi Łojki i tam na tle osobistych porachunków pobili Kocika, brata jego Stanisława i Zamirońskiego Leona, którym zadali rany nożami.

Zwyrodniał alkoholicy zdemolowali mieszkanie, przyczem zerwali wiszący na ścianie krzyż i bili nim napastowanych, poczem połamany rzucili na podłogę i zbiegli.

Wszystkich 3-ch poranionych przewieziono do szpitala w Częstochowie.

Za zbiegłymi przestępcami wszczęto pościg. (w)

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym o godzinie 11,30 na Szosie Pabjanickiej został najechany przez samochód 20-letni robotnik Wacław Czesław zamieszkały na Chojnach przy ulicy Fabrycznej 24. Do nieszczęśliwego Wacława zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził rany głowy i twarzy i ogólne obrażenie ciała. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono go na miejscu w stanie zadawalniającym. (w)

Samobójstwo lekarza

W dniu onegdajszym odebrał sobie życie wskutek rozstroju nerwowego lekarz Bukraba. Bukraba przybył z Warszawy do Łiskowa pow. kaliskiego i tam miał na stałe zamieszkać. O samobójstwie powiadomiono władze policyjne, które prowadzą energiczne dochodzenie celem wyświetlenia przyczyn samobójstwa. (w)

Interwencja inspektora Wojtkiewicza położy kres strajkowi w fabryce Kindlera

Przed pewnym czasem dyrekcja firmy R. Kindler w Pabjanicach wymówiła pracę z zachowaniem 2-tygodniowego terminu 158 tkaczom pracującym na jedwab. Po upływie przewidzianych ustawą dwóch tygodni dyrekcja zaproponowała robotnikom podjęcie pracy na dwóch warsztatach, ofiarując im zato 30 groszy za metr. Robotnicy na żądanie te nie zgodzili się i przystąpili do strajku. W dniu 16 bm. strajk ten przedłużał się wobec nieustępliwości dyrekcji firmy. Wobec powyższego związki zawodowe prosiły inspektora pracy p. Wojtkiewicza, by odegrał w tym wypadku rolę medjatora. W dniu wczorajszym p. inspektor Wojtkiewicz zwołał konferencję, w któ-

rej wzięli udział przedstawiciele trzech związków oraz dyrekcja firmy R. Kindler.

Po kilku godzinnej dyskusji p. inspektor Wojtkiewicz wysunął kompromisową propozycję: 32 gr. za metr przy pracy na dwóch warsztatach i 38 gr. za pracę na jednym warsztacie.

Robotnicy, jak się dowiadujemy domagali się 40 gr. za pracę na jednym warsztacie, podczas gdy dyrekcja fabryki wysuwała tylko 35 gr.

Kompromisowa propozycja wysunięta przez inspektora Wojtkiewicza będzie najprawdopodobniej przyjęta przez obie strony i w ten sposób strajk będzie zlikwidowany. (p)

Smutna rzeczywistość Odstępne, jako źródło dochodów funduszu budowlanego

Jak wiadomo, handel mieszkaniami (scil. pobieranie odstępnego) karany jest przez ustawę karną na mocy ostrych przepisów o lichwie.

Obecnie pojawiły się w Warszawie pogłoski, które ogłoszone zostały nawet w niektórych pismach stołecznych, że wobec rozwielenia się nielegalnego handlu mieszkaniowego, którego żadna ustawa nie jest w stanie zdusić, niektórzy członkowie rządu noszą się z projektem ulegalizowania tego handlu, t. j. pogodzenia się ze „smutną rzeczywistością”.

Projekt ten argumentują wnioskodawcy tem, że o ile wszelkie operacje handlowe, a więc wszelka sprzedaż nieruchomości czy też towaru podlega opodatkowaniu i z tego tytułu skarbu państwa ciągnie poważne dochody, — to handel mieszkaniami ucie-

ka z pod kontroli władz skarbowych i nie jest pociągany do żadnych świadczeń na rzecz państwa.

Brak zaś wszelkiej statystyki, według której możnaby było obliczyć, w jakich sumach obraca się rocznie handel mieszkaniami, nie daje możliwości wglądu, ile skarbu państwa traci na braku ulegalizowania obrotu mieszkaniowego.

Nie ulega jednak wątpliwości, że obrót ten sięga milionów dolarów i mógłby być poważnym źródłem dochodów dla skarbu.

Projektodawcy chcą dochody, mające stać się płynąć, przeznaczyć na cele rozbudowy, tak, aby odstępne stało się czynnikiem ożywienia ruchu budowlanego i przyczyniło się do zaradzenia brakowi mieszkań.

Nad projektem tym mają się zastanowić władze centralne.

Skonfiskowanie kontrabandy tytoniowej Przemytnicy zbiegli

Na stacji kolejowej Rokiciny, w dniu wczorajszym funkcjonariusz lotniczej brygady skarbowej Białas zauważył, że do stojącego pod Rokicinami pociągu towarowego skradali się jacyś osobnicy, usiłując coś wydobyc z wagonu, a na jego widok zbiegli.

Zainteresowany zachowaniem się nieznajomych. urzędnik skarbowy przy pomo-

cy policji dokonał rewizji wagonu. W czasie rewizji znaleziono na dachach tytoni pochodzenia niemieckiego w woreczkach, które poprzybijane były gwoździem. Znaleziono ogółem około 160 klgm. tytoniu, który skonfiskowano.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie celem odszukania przemytników. (w)

KINO · TEATR

BAJKA

FRANCISZKAŃSKA 31.

Program Nr. 43

Od wtorku dnia 1 października 1929r.

MOTTO:
„Opuszczone ognisko domowe,
to ołtarz bez kapłanki.”

Trzeci wielki film z cyklu przebojów sezonu jesiennego p. t.

ZONY SZALONE

Wstrząsający dramat małżeński który poruszył sumienia i serca milionów

W rolach głównych

SUZY VERNON
HENRI EDWARDS
RUTH WEYHER
OLAF FJOED

Początek codz. o g. 430 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp.

Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse — 50 gr.

Odznaczeni lub wyróżnieni wystawcy łódzcy

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

WIELKI MEDAL ZŁOTY

Towarzystwo Akcyjne Budowy Transmisji i Odlewni Żelaza, J. John, R. Biedermann, Ludwik Geyer S. A., Krusche i Ender T. A., Towarzystwo Schlösserowskiej Przędzalni wełny i Tkalni S. A., Widzewska Manufaktura S. A., K. Scheibler i L. Grohmann S. A., S. Barciński i S—ka S. A., Karol Eisert S. A., Leonhardt, Woelker i Girbardt T. A., Klinge i Schulz, J. K. Poznański S. A., Karol Geppert, Łódzka Fabryka Kapeluszy.

MALY MEDAL ZŁOTY

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne S. A., Jakób Hirschberg i Wilczyński S. A., Karol T. Buhle S. A., Towarzystwo Akcyjne Łódzkiej Fabr. Nicl., Józef Richter S. A., Herman Faust i Ska. S. A., Landau i Weile, Robert Finster.

WIELKI MEDAL SREBRNY

Fabryka Maszyn St. Weigt i Ska., Rosicki, Kawecki i Ska., M. Drutowski i J. Imas, N. Ejtlinger i Ska., Juliusz Kindermann S. A., Karol Höffrichter, Karol Steinert T. A., Karol Kröning i Ska S. A., „Gentleman”, Margulies i Wolman, „Olamar”, Nestler i Ferrenbach.

MALY MEDAL SREBRNY

„Kurjer Łódzki” Sp. z o. o „Ceramika”, Oidakowski i Neumark, J. Ulrich, „Elektrobudowa”, „Leonowit”, F. i W. Schweikert, Francuska Spółka Akcyjna, M. Silberstein S. A., Karol Reisfeld, Schicht i Kahler Spółka Firmowa — Koman dytowa.

F. Eisenbraun S. A., Emil Reiser i Schweikert, sp. z o. o., Teodor Hüffer i Ska, dawn. B—cia Hüffer, Schütz i Hampel.

MEDAL BRONZOWY

H. Wegner „Ekonom”, „Orso” — Przemysł Radio — Techniczny, Bolesław Krotkowski i Ska, Sp. Akc., Pfeiffer Józef, Kawczyński Wacław, Janowski Jan, Kerner J., Towarzystwo Akcyjne T. W. Schweikert.

Spółka Akcyjna Piotrkowskiej Manufaktury, Samuel Abbe i Ska, Jakób Kamiński i Ska, Pantyl i Pytowski.

LIST POCHWALNY

Huta Szkła „Geha”, Jan Krause, Herman Torofczyk, Lindenfeld i Kriszek, „Orion”, Bobkowicz F., Weller.

(Dokończenie nastąpi)

Dziecko w płomieniach

We wsi pod Piotrkowem w dniu wczorajszym miał miejsce tragiczny wypadek. Mianowicie w mieszkaniu gospodarza Protazego Starościńskiego znajdowało się dwoje dzieci podczas gdy rodzice i starsze rodzeństwo zatrudnieni byli w polu. Wskutek nieostrożności, bawiąc się przy rozpalonym piecu 4—letnia córka Starościńskiego Janinka, zapaliła na sobie odzienie.

5—letni jej brat chcąc ratować siostrę wszedł na stół i wylał na nią garnek wrzącej wody.

Zaalarmowani jękami poparzonego dotkliwie dziecka sąsiedzi pośpieszyli z pomocą, która jednak okazała się spóźnioną, gdyż nieszczęśliwa dziewczynka w kilka minut zmarła. (w)

Triumf prawdy

Rzekome „nadużycia” w Tuszynie

znalazły swój epilog przed sądem

Na całej kuli ziemskiej nie znajdzie się takiego zakątka, gdzieby nie istnieli malkontenci, którzy poczynania innych zawsze będą krytykowali i przedstawiali w jaknajgorszym świetle.

Nic też więc dziwnego, że i na gruncie miasta Tuszyna wyrosli tego rodzaju ludzie, którzy uważają się za zesłanych przez Opatrzność, gwoździ obrony rzekomo zagrożonych interesów ogółu a w rzeczywistości szerzą jedynie zamęt, w którego atmosferze snadnie nienawiść rozkrzewić się może.

Obecna Rada Miejska miasta Tuszyna

postanowiła rozparcelować 250 morgów lasu, przeznaczając teren ten na stworzenie wzorowego miasta pod nazwą Tuszyn-Las.

Uchwała ta została przez władze nadzorcze zatwierdzona i przystąpiono do sprzedaży placów.

Nabywców było bardzo wielu to też placce w niezbyt długim czasie zostały rozsprzedane.

Tranzakcje te w wysokim stopniu zasilily fundusze Kasy Miejskiej pozwalając miastu na poczynienie szeregu celowych inwestycji i wzniesienie niezbędnych budowli.

Znaleźli się jednak tacy, którzy burmistrzowi miasta Tuszyna p. Józefowi Domowiczowi, pod którego sprężystymi rządami miasto kroczyło i kroczy

drogą rozwoju, poczęli zazdrościć zasług i miru wśród współobywateli i rozpoczęli

oszczerczą kampanję. Malkontenci ci zaczęli wnosić skargi do starostwa i województwa oskarżając burmistrza o nielegalną sprzedaż placów, łapownictwo, faworyzowanie przyjaciół itd.

Skargi te po zbadaniu przez czynnik

miarodajne okazały się z gruntu fałszywe, jednakże ta „swoista” opozycja nadal zniesławiała burmistrza.

I wreszcie w dniu 30 ub. m. rozegrał się epilog rzucania oszczerstw na p. Józefa Domowicza.

Przed Sądem Grodzkim w Tuszynie stanęli: Kazimierz Salski, Józef Filipiński, Adolf Lin, Roman Filipiński, Adam Filipiński i Kotlicki. Wszyscy pod zarzutem oszczerstwa.

Sąd po zbadaniu świadków i po wysłuchaniu przemówień obrońców tak jednej jak i drugiej strony, skazał z art. 582 Kazimierza Salskiego i Józefa Filipińskiego po 2 miesiące więzienia każdego, Adolfa Linka na 1 miesiąc więzienia, Romana Filipińskiego i Adama Filipińskiego po 2 tygodnie więzienia każdego, Kotlickiego uniewinnił.

A nuż pomoże

Radykalny środek przeciwko wypadaniu włosów

Jeden uczony austriacki doszedł do wniosku, że surowa marchew, spożywana w racjonalnej ilości przy każdym posiłku, nie tylko zapobiega wypadaniu włosów, lecz również przyczynia się do ich porostu.

Ponieważ lekarstwo nie jest ani drogie, ani skomplikowane, radzimy czytelnikom naszym, zagrożonymłysiną, je wypróbować: a nuż pomoże.

Kasyno Spółdzielni Urzędników Państw Sienkiewicza 40

wydaje smaczne **OBIADY** po 1.80 i 2.80

KONCERT pod dyrekcją p. Cukierniana co dzień w wieczór, a w niedzielę również podczas obiadu 535

Wieczory dyskusyjne

w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski

Po przerwie wakacyjnej Wydział Propagandowy Ligi wznawia piątkowe „Wieczory Dyskusyjne”. —

Pierwszy „wieczór” powakacyjny odbędzie się w piątek, dnia 4 października 1929 r., w nowym lokalu Ligi, mieszczącym się przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17.

Odczyt wygłosi specjalnie uproszony

przez Wydział Propagandowy Ligi p. generał Olszyna-Wilczyński na temat: „Rola społeczeństwa w obronie Państwa”.

Wieczór zakończy dyskusja. Początek odczytu o godz. 8—ej wieczorem.

Wstęp wolny dla członków Ligi i zaproszonych osób.

Teatr Kameralny

Występy Mieczysława Frenkla w „GRUBYCH RYBACH”

Gdy „Miejski Teatr” subwencjonowany przez Magistrat wystawia sensacyjną bombę wojenną p. t. „Rywale” — pozbawioną wartości literackich, a schlebającą tylko wulgarnym i niewybrednym gustom szerokiej publiczności, „Teatr Kameralny” prywatna impreza, zdobywa się na czyn o wysokiej wartości artystycznej: Wznawia polską sztukę, najlepszą, komedię Michała Bałuckiego „Grube ryby” i zaprasza na gościnne występy największego współczesnego artysty polskiego Mistrza Mieczysława Frenkla.

Tedy i ostatnia premiera w „Kameralnym” była prawdziwym ewenementem życia kulturalnego Łodzi. Tak też pojęła zdarczenie to publiczność szczerze zapalnająca widownie i z entuzjazmem czychająca na każde słowo, na każdy gest, na każdy ruch wielkiego naszego Gościa.

Rozpisywać się o kapitalnej grze Mistrza, który jako Wistowski stwarza bo-

daj, że najświetniejszą kreację w całym swym przebogatym dorobku artystycznym, uważamy za zbędne. Z radością konstatujemy tylko jedno: że nieubłagany wiek, który nadwątlą siły największych genjuszów scenicznych i pomniejsza najmocniejszych tytanów Słowa, oszczędził wielkiego artystę. że Frenkiel jest wciąż Frenkiem: niezrównanym, wspaniałym dawcą i stwórcą wesela i radości.

Pozostały zespół stanął godnie u boku Mistrza, sekundując mu chlubnie. Wielka w tem zasługa Leopolda Zbuckiego, który poraz pierwszy zaprezentował się, w Teatrze Kameralnym, jako reżyser pełen ogromnej inwencji i kultury artystycznej, o szerokim rozmachu i rasowej wnikliwości. On też nadał „Grubym rybom” należyty ton, miłą patynkę staroświecczyni, on wyczelował każdy drobiaż i kwestję, sprawiając,

iz w całości widowisko to przypominało najlepsze przedstawienie teatru Stanisławskiego.

Jako Ciaputkiewicz stworzył Zbucki pierwszorzędną postać, gdzie ciepły komizm, miła rubaszność i fredrowskie zacięcie szły z sobą o lepsze.

Zbucki — to pierwszorzędny nabytek dla teatrów Górczyńskiego i wierzymy, że Dyrekcja będzie umiała wyeksploatować ten wielki talent.

Arcymia niespodziankę sprawił nam młody artysta Stanisław Daniłowicz. Jego Pagatowicz nosił wszelkie cechy wielkiego talentu. Był arcywyrazisty w typie przekomiczny w wyrazie, zabawny w każdym ruchu. Obiecujemy sobie wiele po tym arcyście, którego egzamin wypadł celująco.

Reszta zespołu: K. Lubieńska (świetna Wanda), M. Biskupska (Dorota), E. Waczyńska (Helena), St. Michalak (Henryk), T. Warchałowski (Burczyński) i R. Górowski (Filip). Oto dalsi triumfatorzy tego pod każdym względem pierwszorzędnego widowiska.

H.

KINO TEATR
CZARY

Początek o godz. 4 pp. w soboty niedziele o 12
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

Dziś i dni następnych p.t.

5 DNI STRACHU...

Wielki dramat cowbojsko-sensacyjny z udziałem słynnego cowboya

MALCOLM Mc. GREGOR

Nad program KOMEDJA AMERYKAŃSKA w 2-ch aktach

HASŁO SPORTOWE

Ł.T.S.G. — Polonja Mecz odbędzie się 6 b. m.

Nadchodząca niedziela wolna będzie od rozgrywek ligowych, jedynie na G. Śląsku odbędzie się jedyny mecz piłkarski między Polonją i Ruchem. Rozegrane zostaną jedynie spotkania o wejście do extra klasy. W Łodzi gra Ł. T. S. G. z Polonją bydgoską mecz rewanżowy. W pierwszym spotkaniu Polonja pokonana została przez Łódzian w stosunku 4:1. W Poznaniu gra Legja z Marymontem, w Krakowie gra Podgórze z R. K. S. Radomiem wreszcie w Białymstoku gra 42 p. p. z 82 p. p.

Zatarg piłkarski we Lwowie

We Lwowie wydarzyła się ubiegłej niedzieli niezwykle ciekawa historia. Mianowicie Hasmonea miała rozegrać w Stanisławowie z tamtejszą Rewerą decydujący mecz o pozostanie w klasie A. Rewera jako gospodarz zawodów nie zawiadomiła władz sędziowskich we Lwowie, ani Hasmoneę, na którą godzinę wyznaczone są zawody i na jakim odbędzie się boisku. Gdy do Stanisławowa przyjechała Hasmonea oraz sędzia lwowski, okazało się, że mecz wyznaczony został na godzinę 10 przed południem i że miejscowy sędzia odgwizdał walcoower dla Rewery. Nie pomogły starania Hasmonei celem rozegrania meczu w godzinach popołudniowych. Obecnie zachodzi ciekawy wypadek, który z klubów otrzyma walcoower. Rewera grozi wystąpieniem ze związku, w wypadku, gdyby przyznano zwycięstwo drużynie żydowskiej.

Pierwszy mecz o wejście do klasy A

Jak się dowiadujemy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Kaliszu pierwszy finałowy mecz o wejście do klasy A między mistrzami klasy B Kalisza i Łodzi. W Kaliszu jak wiadomo mistrzostwo zdobyła drużyna Prosnj, w Łodzi — Bieg. Rewanżowy mecz odbędzie się w Łodzi w przyszłą niedzielę.

Delegaci łódzcy na nadzwyczajne walne zebranie Ligi

Na nadzwyczajne walne zebranie Ligi, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Warszawie wyjeżdżają z ramienia łódzkich klubów ligowych pp. Konopka (Ł. K. S.) i Głazewski (Turyści). Zebranie Ligi oczekiwane jest z niezwykłym zaciekawieniem przez polski świat piłkarski. Zarząd Ligi, który jak wiadomo podał się do dymisji i sprawuje swój urząd tylko do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, wystąpić ma niezwykle ostro przeciwko niektórym klubom ligowym, których sposób walki jest nielojalny.

Przed meczem Polska-Austria

Skład ekspedycji polskiej na mecz z Austrią w Gracu składać się będzie z 15 osób. Jedzie tym razem tylko 13 graczy ze względu na oszczędnościowych. Wyznaczony już został sędzia zawodów jugosłowianin p. Vabris.

Pomoc Ł.Z.N.P.N.-u dla klubów prowincjonalnych

Zarząd Ł.Z.O.P.N.-u zwrócił się z odpowiednim memorjałem do Okręgowego Urzędu W. i P. W. oraz do Powiatowego Komitetu w sprawie podjęcia wspólnej akcji, celem przyjscia z pomocą klubom prowincjonalnym, nie posiadającym własnych boisk i t. d. Zarząd Ł.Z.O.P.N.-u zamierza już z początkiem przyszłego sezonu roztoczyć baczną opiekę nad klubami, prowincjonalnymi, które uprawiają piłkę nożną, a nie są w stanie przystąpić do związku, organizować u siebie spotkań, ponieważ nie posiadają odpowiednich ku temu środków.

Reprezentacja Łodzi na mecz z Krakowem

Kapitan związkowy Ł. O. P. N.-u p. Konopka zamierza zestawić reprezentację Łodzi przeciwko Krakowowi wyłącznie z graczy Ł. K. S.-u, którzy wykazują ostatnio b. dobrą formę. Sprawa ta jest już niemal pewna. Warto zaznaczyć, że

drużyna Ł. K. S. broniła już barw Łodzi przeciwko reprezentacji G. Śląska w r. 1927, wygrywając wówczas w stosunku 7:0.

K. S. „Oratorjum” - S. M. Rz. 20:12 (14:8)

Mecz w piłkę koszykową zakończony zwycięstwem k. s. „Oratorjum”, jako drużyny starszej.

Sekcja Mł. Rz.-K. S. „Wicher” 3:2 (1:1)

Zawody powyższe odbyły się na boisku w parku im. ks. J. Poniatowskiego o g. 3 po poł. w niedzielę 29 września. Gra była prowadzona w ostrym tempie, gdyż dla drużyny zwycięskiej był przeznaczony dyplom przez S. M. Rz. Jednak po dłuższej walce zwyciężyła S.M.Rz., a tem samem zatrzymując dyplom S. M. Rz.

Program tygodnia lotniczego który się odbędzie od 6 do 13 b. m.

Jak już donosiło „Hasło” w dn. od 6 do 13 b. m. odbędzie się tydzień L.O.P.P. według następującego programu:

Dnia 5-X.

Godz. 19-ta capstrzyk (udział: Strzelcy, Sokoli, Harcerstwo).

Dnia 6-X.

Godz. 10-ta uroczyste nabożeństwo w Katedrze. Godz. 11-13 orkiestry grają na placach: Wodny Rynek, Pl. Dąbrowskiego i Pl. Reymonta; w przerwach krótkie przemówienia okolicznościowe. Przejazd kowrowodu samochodów przez miasto (załoga ubrana w maski rzuca ulotki). Godz. 14,30 Popisy lotnicze na terenie wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej; wloty pasażerskie samolotami. Godz. 19-ta. Atak lotniczo-gazowy na Pl. Hallera. Godz. 17-22.

krótkie przemówienia we wszystkich kinach (wyświetlanie napisów propagandowych). Przejazd tramwaju propagandowego po mieście. Megafony wystawione w kilku punktach miasta gloszą audycję radiową nadawaną z W-wy.

Dnia od 7 do 12-X.

Odczyty w szkołach. Audycje radiowe przez megafony. Tramwaj propagandowy. Dnia 13-X.

Godz. 11-13 Orkiestry grają na placach: Wodnego Rynku, Pl. Dąbrowskiego i Pl. Reymonta. W przerwach krótkie przemówienia. Godz. 15. Pokaz walki gazowej na Placu Hallera. Godz. 17-22 Jak w dniu 6-X.

KINO-TEATR

LUNA

Dziś i dni następnych
Pierwszy przebieg naszego tego-
rocznego bezkonkurencyjnego
programu
Arcydzieło filmowe słynnej am.
wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer
**WŁADCZYNI
MIŁOŚCI**
Epopeja wielkiej miłości arystokratki,
którą romantyczne koleje losu rzucają
na ulicę i salony wszystkich
największych miast świata
W rolach głównych
Trójka największych dziś
artystów Hollywoodu
GRETA GARBO
John Gilbert i Lewis Stone

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Wesele Figara.
Teatr Kameralny: — Grube ryby.
Teatr Popularny: — Moralność pani Dulskiej.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Żony szalone
Capitol: — Łódź podwodna S 44
Casino: — Książę student.
Casino: — Przedziwna kłamstwo Niny Pietrowny
Czary: — 5 dni strachu
Grand-Kino: — Ostatni romans.
Luna: — Władczynie Miłości
Mimoza: — Boska kobieta
Odeon: — Pantera
Palace: — Gdy noc zapadnie.
Resursa: — Tango miłości.
Słońce: — Zuzia Saksofonistka
Wodewil: — Pantera
Zachęta: — Adjutant Cars

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.
Inauguracja przedstawienia dla dzieci.
Wzorem lat ubiegłych urządzać będzie Dyrekcja Teatru Popularnego przedstawienia dla dzieci. Inauguruje cykl tych sztuk wesoła, efektowna, rewjowo ujeta bajka B. Hertza „Zaklęte trzewiczki”. Barwne to widowisko urozmaicone jest tańcami i śpiewami. Udział biorą: S. Zielińska, Puchniewska, Trapszówna, Górski, Górecki, Pluciński, Tartakowicz, Tatarski, Stawewski, Warchałowski.
„Zaklęte trzewiczki” dane będą w sobotę o godz. 4 p. oraz w niedzielę o godz. 12 w południe.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA

„Moralności Pani Dulskiej”.
Dane będą dziś w środę oraz czwartek po-

czem doskonała ta sztuka zejdzie z afisza.

Premjera „CAŁY DZIEŃ BEZ KLAMSTWA”
W piątek premjera arcywesołej, pełnej wery i komicznych sytuacji groteski -Montgomery’ego „Cały dzień Bez Kłamstwa” z Faleńską, Kozłowską, Marcinowską, Pilarską, Dębiczem, Góreckim, Sciborem, Plucińskim, i Tartakowiczem. Reżyseruje M. Melina i W. Scibor.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.
W sobotę o godz. 8 i w niedzielę o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. arcyzabawna, doskonała, amerykańska komedia Johnsona „Fenomenalna Umowa”.

ŁÓDZKI TEATR POPULARNY W ZDUŃSKIEJ WOLI

Jutro t. j. w czwartek inauguruje Łódzki Teatr Popularny serję perjodycznych występów na scenie Straży Ogniowej w Zduńskiej Woli.

Na jutrzejszem pierwszym przedstawieniu odegrany będzie potężny dramat St. Żeromskiego „Sulkowski”.

TEATR KAMERALNY

Traugutta 1.
Ostatnie występy Mieczysława Frenkla.
Mistrz sceny polskiej Mieczysław Frenkiel wystąpi w Teatrze Kameralnym jeszcze tylko trzy razy dziś środą, czwartek i piątek kreując kapitalną rolę Wistowskiego w „Grubych Rybach” M. Bałuckiego. Sztuka ta dzięki doskonałej grze całego zespołu z Leopoldem Zbuckim, Daniłowiczem, Michalakiem, i Karoliną Lubieńską w rolach głównych odniosła pełen artystyczny sukces. Bilety ulgowe ważne.

KAROL I ANNA.

Główna sztuka L. Franka „Karol i Anna” pò wielkich triumfach jakie odniosła na wszystkich scenach zachodu wystawiona będzie jako najbliższa premjera w Teatrze Kameralnym. Reżyseruje Leopold Zbucki. Obsadę stanowią: M. Makarczykowa-Wasilewska, Z. Marcinowska, L. Madaliński, L. Zbucki.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we środę dnia 2 października przedstawienie popularne (ceny niższe) „Wesele Figara” Beaumarchais’ego, wesołe widowisko z chórami i baletem w reżyserji i inscenizacji K. Tatariewiczza.

„RYWALE”.

Jutro we czwartek i pojutrze w piątek „Rywale” Andersona, Stallingsa i Zuckmayera w przekładzie Jerzego Kossowskiego. Bilety do nabycia w kasie zamawiań Mionuski 2 od 10 rano.

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE KU CZCI W. BOGUSŁAWSKIEGO.

W sobotę dnia 5 b. m. o godz. 4 popołudniu przedstawienie szkolne „Henryk VI na łowach” W. Bogusławskiego, twórcy teatru polskiego. Bilety od 50 gr. do 4 zł. należy zamawiać w sekretarjacie teatru.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa kompozycji kwiatowych Wojciecha Salwy spotkała się z uznaniem prasy i publiczności i jest tłumnie zwiedzana przez miłośników kwiatów. Wystawa trwać będzie do dnia 7 października.

„W CZEPKU URODZONY” RAPACKIEGO.

W przygotowaniu wesoła komedia Rapackiego „W czepku urodzony”, której

premjera odbędzie się już niedługo.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FAŁA 1395 m.
2 października.

11,5 — 12,05 — Sygnał z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego Hejnał z Wiozy Marjackiej w Krakowie.
12,05 — 13,00 — Koncert z płyt gramofonowych.
13,00 — Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne.
13,20 — 15,40 — Przerwa.
15,40 — Komunikat gospodarczy.
16,15 — „Chwilka lotnicza” („Mój lot awionetką do Barcelony” — wygl. inż. Wigura”).
16,30 — Program dla dzieci: a) P. Henryk Ładosz wygłosi pogadankę dla dzieci p. t. „Wasi rówieśnicy zagranicą”, b) Koncert z płyt gramofonowych.
17,25 — Komunikaty przygodne
17,25 — „IV międzynarodowy marsz. w Holandji” (Dział „Sport i Wychowanie Fizyczne”) — wygl. kpt. Wiśniewski.
18,00 — Koncert symfoniczny popularny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Kazimierz Wilkomiński (wiolonczela). W programie utwory Józefa Haydna.
19,00 — Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19,25 — 20,30 — Przerwa.
20 — Transmisja uroczystego koncertu z okazji pięćdziesiątletnia Radjostacji Warszawskiej, w wyk. Orkiestry Filharmonij.



ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam, że
Kursy Kierowców Samochodowych
W. WOJNA I SIEPRAWSKI
Piotrkowska 111

przeszły w moje wyłączne posiadanie i są prowadzone nadal pod osobistym kierownictwem łącznie z dotychczasowymi kursami przy Al. Kościuszki, jako Zjednoczone szkoły pod firmą:

Zawodowa Szkoła Kierowców Samochodowych **FR. GRĘTKIEWICZ**

Zapisy przyjmuje kancelaria
Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 73-35 — Piotrkowska 111, tel. 49-11



Nie 2000.- Nie!

za 5-lampowy ekranowy aparat
RADJO (ekradyna) z zastosowaniem lamp ekranowych, a
TYLKO 950. —
w pięknej mahoniowej skrzynce
Ostatnie słowo Radjotechniki.
Spróbuj, będziesz zadowolony.



**Kuchenki
Piecyki
Poleca
„Kozminek”
Główna 50**



Wielki wybór
WÓZKÓW dziecinnych krajowych, zagranicznych, ŁÓŻEK metalowych; wyścigowe amerykańskie, materace wyścigowe, oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek pg. miary nabyć można NAJTAJNIEJ i na NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH w fabrycznym składzie
**„Dobropol”
ŁÓDŹ
Piotrkowska 75
w podwórzu,
tel. 58-61**

Z parceli w BELCHATOWIE - DWORZE

wśród ogromnych lasów iglastych na wybitnie zdrowym terenie przy samej szosie z jednej strony, a z drugiej kilkanaście wioskami pozostało do sprzedania jeszcze kilka działek morgowych porośniętym 40-letnim lasem po zł. 1,900 cała morga. Warunki aprowizacyjne nietylko dobre, komunikacja idealna. Cała podróż z Łodzi na miejsce trwa godzinę 20 minut.

Złoznienia do pełnomocnika w biurze, „Obrona”, Andrzeja nr. 44 telefon 47-57 w godzinach od 10 do 12 rano i od 5 do 7 po południu

Dr. Med. **BERLIN**

choroby kobiece i akuszerja
Gdańska 72 — — — Tel. 24-52
przyjmuje od 5.30 do 7, oraz w Lecznicy Piotrkowska 157 od 4—5

całkowity
KURS TAŃCA
wyczu bez względu na zdolności
dypl. naucz. **D. FRYDWALD,**
Południowa 10
Początek kursu dn. 8 paźdz. zapisy od 12 — 10 w.
UWAGA: Dla związków 50 proc. rab.

DOKTOR **WOLKOWYŃSKI**

Cegielniana 25. Tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40p
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczościowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic 224

Różne

Do sprzedania

od zaraz 3 mieszkania i sklep w dobrym punkcie nie drogo, nadające się na wszelki interes wiadomość Włodzimierska 26 u gospodarza 260

Przyjmę

Panów na mieszkanie. Wiadomość — ul. Al. Kościuszki 11 m 12. 255

Rutynowany

nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) udziela lekcji
Ceny przystępne
Radwaska 12—5 238

Do wynajęcia

od zaraz soneczne dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem, balkonem. Brzezińska 110, II piętro, front. 257

Uwagze Sz. Pań!!!

Nowootworzony skład futer i konfekcji damskiej pod firmą

RAPUCH I MICENMACHER

ŁÓDŹ, Piotrkowska 24, tel. 77-69

Poleca Sz. Klienteli najnowsze modele płaszczy i futer damskie oraz wielki wybór nowości sezonowych w skórkach i blamach.
Uwaga: wykonanie pierwszorzędne. Ceny przystępne i na dogodnych warunkach

PP. Urzędnikom jaknajdalej idące ustępstwa i dogodne warunki.

Do akt. Nr. 1863 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego VII rewiru w Łodzi, **STEFAN GÓRSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Maurycyego Sumeraja składających się z mebli i garniturów męskich ocenionych na sumę 615 zł.
Łódź, dnia 24 września 1929 r.
Komornik **STEFAN GÓRSKI**.

Do akt. Nr. 2190 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Eljasza Szpiro i składających się z mebli ocenionych na sumę 1,951 zł.
Łódź, dnia 20 września 1929 r.
Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Do akt. Nr. 1813 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 48 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Maksyma Bielawskiego i składających się z mebli ocenionych na sumę 850 zł.
Łódź, dnia 18 września 1929 r.
Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Rep. E. Nr. 1288 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Mickiewicza odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „B-cia Sukowicz, Jakob i Abe-Hersz”, a mianowicie: 100 garniturów ocenionych na zł. 2,400.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Rep. E. Nr. 1234 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Staszycy 8 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Zająwła Tuszyńskiego a mianowicie: 25 garniturów ocenionych na zł. 500.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Do akt. Nr. 1429 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 70 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Samuela Markowa i składających się z mebli ocenionych na sumę 500 zł.
Łódź, dnia 26 września 1929 r.
Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Do akt. Nr. 2238 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi **STANISŁAW DULKOWSKI**, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 8 października 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 39 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „Odeski i Podbarski” i składających się z 17 sztuk towaru na kieszonki do męskich ubrań ocenionych na sumę 540 zł.
Łódź, dnia 1 października 1929 r.
Komornik **STANISŁAW DULKOWSKI**.

Rep. E. Nr. 1200 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Mickiewicza odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Manuela Jakubowicza a mianowicie: 50 ubrań ocenionych na zł. 1,000.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Rep. E. Nr. 1157 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy św. Anny 1, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Szlamy Szwarpcelca a mianowicie: 40 garniturów, ocenionych na złotych 400.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Do akt. Nr. 1414 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 70 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Joanny Szepsowej i składających się z mebli i kasy ogniotrwałej ocenionych na sumę 550 złotych.
Łódź, dnia 26 września 1929 r.
Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Rep. E. Nr. 1240 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Mickiewicza 7, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Firmy Dymant i Winter, a mianowicie: Sześćdziesiąt par ocenionych na zł. 1,200.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Rep. E. Nr. 1259 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Mickiewicza odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Przemysłu konfekcyjnego a mianowicie: 60 ubrań ocenionych na złotych 1,200.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Rep. E. Nr. 1248 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Traugutta 1, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Syny Rozena, a mianowicie: 40 garniturów ocenionych na zł. 700.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Do akt. Nr. 1448 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 60 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Borucha Paltela Lewkowicza i składających się z 3 sztuk towaru półwełnianego ocenionych na sumę 550 zł.
Łódź, dnia 30 września 1929 r.
Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Rep. E. Nr. 1238 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Mickiewicza 7, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „B-cia Lew Ch. D. i G. a mianowicie: 35 garniturów, ocenionych na zł. 700.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Rep. E. Nr. 1590 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 15 października 1929 r. o godzinie 10-ej rano w Lipinach gm. Lipiny odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Ignacego i Zofji małż. Jezierskich, a mianowicie: Inwentarza żywego i martwego, ocenionych na zł. 1,140.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Rep. E. Nr. 1235 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Sienkiewicza 6 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Jakóba Celcera, a mianowicie Pianino, ocenionych na zł. 700.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Do akt. Nr. 2014 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza pod Nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „B-cia Kewes” i składających się z kasy ogniotrwałej i biurka ocenionych na sumę 550 zł.
Łódź, dnia 30 września 1929 r.
Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Rep. E. Nr. 1241 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOZELIK**, w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Mickiewicza 3, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Mojżesza Raszewskiego a mianowicie: 50 garniturów ocenionych na zł. 1,000.
Brzeziny, dn. 28 września 1929 r.
Komornik **WACŁAW KOZELIK**.

Do akt. Nr. 1963 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 46 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Lajbusia Joskowicza i składających się z urządzenia zakładu fryzjerskiego ocenionych na sumę 670 zł.
Łódź, dnia 4 września 1929 r.
Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI**.